

NA OSTRZU NOŻA

Komedia

wersja z 09.06.2010

„Figaro” Sp. z o.o.

00-515 Warszawa, ul. Żurawia 26 lok. nr 1

tel./fax (022) 622 - 29 - 25

e-mail: figarofilm@figarofilm.com

1. SCENA

WNĘTRZE. KUCHNIA. POPOŁUDNIE. (DZIEŃ)

KUCHNIA restauracji są KUCHARZE. PIOTR (szef kuchni, w fartuchu, czapce, lat 38) z pietyzmem ostrzy nóż, patrzy na niego z miłością. Obok Piotra stoi młody kucharz TOMASZEK, na blacie leży MENU, PIOTR je czyta. Na ścianie wiszą artykuły Nowaczka z co celniejszymi, zakreślonymi, cytatami. Przy każdym artykule wyraźne zdjęcie krytyka.

PIOTR

... Ucz się Tomasz to jest prawdziwa kuchnia, prawdziwe gotowanie, a nie, jakieś fioletowe gówno z kokardą! ...

TOMASZEK potakuje. PIOTR przestaje ostrzyć, rusza wzdłuż kuchni, po drodze lekkie poślizgnięcie na czymś rozlanym.

PIOTR

Tomasz! (pokazuje na podłogę)

TOMASZEK posłusznie sypie trociny w to miejsce, idzie za PIOTREM, PIOTR podchodzi do blatu zaczyna coś siekać, pokazując TOMASZKOWI jak to robić.

2. SCENA

WNĘTRZE. SALA. RESTAURACJI. DZIEŃ.

Klasyczne życie restauracji w pełnym ruchu. W tle gra spokojna muzyka. Jest miło. KELNERZY kręcą się po sali, przy drzwiach restauracji MENADŻER. Wchodzą goście, MENADŻER lokuje ich przy stolikach. Jest też WŁAŚCICIEL, przechodzi przez salę, rozgląda się, nagle dzwonek telefonu, WŁAŚCICIEL odbiera, nic nie mówi, błędnie, rozłącza się. LECI do MENADŻERA, po drodze woła KELNERA. Coś im szepcze.

3. SCENA

WNĘTRZE. KUCHNIA. RESTAURACJA. DZIEŃ

Wpada KELNER. W kuchni wre praca, jest bardzo głośno. KELNER od drzwi stara się przekrzyczeć hałas. Nie słychać go.

KELNER

(przejęty, już bardzo głośno) Nowaczek! Stary dostał cynk!

KELNER wybiega z kuchni, PIOTR patrzy chwilę na KUCHARZY którzy stoją wmurowani.

PIOTR

Panowie...

PIOTR bierze leżącą na blacie gazetę, wydziera z niej ostatnią stronę i przykleja na kaflach ściany. Na wydartym kawałku twarz NOWACZKA z kawałkiem recenzji. **WKLEIĆ RECENZJĘ!!!**

PIOTR

... żywcem nas nie wezmą (patrzy na kucharzy, ci nadal nic nie robią) ... nikt stąd nie wyjdzie, póki nasz gość nie wyliże sztućców i serwety!

KUCHARZE zaczynają pracować.

4. SCENA

WNĘTRZE. RESTAURACJA. SALA. DZIEŃ.

Na czatach w drzwiach restauracji, stoi MENADŻER. Pojawia się taksówka. MENADŻEROWI biegnie przed restaurację, otwiera drzwi taksówki, WŁAŚCICELA widzi to, też leci do drzwi, KELNER też, zderzają się, WŁAŚCICEL karci KELNERA wzrokiem, pokazuje na kuchnię, sam leci do DRZWI. KELNER wchodzi z NOWACZKIEM, WŁAŚCICEL mu się kłania, prowadzi do stolika. NOWACZEK siada, bierze kartę, każdy jego ruch śledzony jest w napięciu. WŁAŚCICIEL coś poleca. NOWACZEK czyta, unosi wzrok zde gustowany, po szepcze coś cicho (nie słysząc) WŁAŚCICIELOWI. Ten odwraca się i mówi do MENADŻERA.

WŁAŚCICIEL

Polędwica...

MENADŻER rusza w kierunku KELNERA.

MENADŻER

(do KELNERA) Polędwica!

KELNER powtarza pod nosem zamówienie i biegnie do kuchni, kamera za nim.

5. SCENA

WNETRZE. KUCHNIA. RESTAURACJA.DZIEŃ

KELNER wpada do KUCHNI. W kuchni, w której był harmider zapada cisza jak makiem zasiał. W powietrzu słychać muchę i lekko trzaskająca patelnia na ogniu. Kelner wypowiada zamówienie z namaszczeniem.

KELNER

Polędwica!

Wszyscy ruszają do pracy, wraca harmider, PIOTR wydaje dyspozycje. Piotr pracuje w szalonym tempie wkłada patelnię do piekarnika, obok stoi TOMASZEK, PIOTR mu pokazuje co i jak. TOMASZEK coś zaczyna siekać. W drzwiach kuchni stoi KELNER i czeka. KUCHARZE podają sobie narzędzia. Muzykę z tła przerywa uporczywy dzwonek telefonu. PIOTR odchodzi od blatu, wyjmując telefon, ma śliskie ręce, chwila łapania, telefon wpada do pojemnika z sosem, PIOTR wylawia, wyciera stojącymi obok na blacie ręcznikami. Odbiera.

PIOTR

Cześć (PIOTR słuchawka przy uchu, pokazuje TOMASZKOWI na pojemniki) Jak wieczorem!?

W trakcie rozmowy, PIOTR odwraca się tyłem, w tym czasie TOMASZEK machinalnie przestawia stojące obok potrawy pojemniki. Poprawia. Przestawia jeszcze raz. Wyraźnie nie ma w co włożyć rąk. PIOTR odwraca się, trzyma słuchawkę brodą, patrzy na POJEMNIKI

PIOTR

(do TOMASZKA) Ruszyłeś? (TOMASZKE kręci głową, że nie. do telefonu) Skarbie mówiłem ci. Robotę mam...

PIOTR rozłącza się, wyjmując patelnię z piekarnika, stawia na blacie, zrzuca mięso na talerz, bierze coś z pojemnika, i sypie do sosu na patelni. Polewa tym mięso. PIOTR, czyści brzeg, gotowe. Podaje KELNEROWI, ten bierze, wybiega z kuchni.

6. SCENA

WNETRZE. SALA. RESTAURACJA. DZIEŃ

Kamera wjeżdża za potrawą na salę. - cięcie do stolika NOWACZKA. NOWACZEK bierze sztucce. Pierwszy kęs.

7. SCENA

WNETRZE. KUCHNIA. RESTAURACJA. DZIEŃ

Wszyscy kucharze z głowami przed drzwiami na salę.

PIOTR

I jak jest?

KUCHARZ 1

Chyba spoko ... o kurwa....

8. SCENA

WNETRZE. SALA. RESTAURACJA. DZIEŃ.

Stolik NOWACZKA, NOWACZEK siny, dusi się, krztusi, spada pod stół.

NOWACZEK

(charczy) Migdały.....

WŁAŚCICIEL obok, panika. KELNER krzyczy „już jada!”. MENADŻER wachluje NOWACZKA. WŁAŚCICIEL załamuje ręce.

9. SCENA

WNETRZE. RESTAURACJA. KUCHNIA. DZIEŃ.

WŁAŚCICIEL wchodzi w kuchni z talerzem ręku. W tle słyszeć karetkę.

WŁAŚCICIEL

(rzuca talerzem o blat) Co tu jest!? (pokazuje palcem)

PIOTR

(Smakuje) Migdały...

WŁAŚCICIEL

Masz pojęcie, że w tej chwili najważniejszy w mieście krytyk kulinarny schodzi na naszej sali? Skąd do cholery wzięły się w tym migdały!?

Widać jak w tle kurczy się TOMASZEK. PIOTR mierzy się z nim wzrokiem.

PIOTR

... Z pojemnika... Improvizowałem.

WŁAŚCICIEL

A ty grasz jazz czy robisz w kuchni? To jest knajpa, nie jamsession!

PIOTR

Chwila...

WŁAŚCICIEL

Żadna chwila! skończyłeś pracę!

PIOTR

Jak skończyłem?.....

WŁAŚCICIEL

Skończyłeś! Mam ciebie dość! O (pokazuje) potąd!

PIOTR

Nie, to ja mam dość! (pokazuje więcej) O potąd.

WŁAŚCICIEL

Ani słowa więcej. Żegnam.

PIOTR

Nie, to ja żegnam!

PIOTR wbija nóż w stół, zrzuca fartuch, czapkę i wychodzi

10. SCENA

PELNER. PRZED KNAJPA. DZIEŃ.

PIOTR wychodzi z knajpy, w rękę ma telefon, dzwoni, ale nikt

nie odbiera. Wybiega za nim skruszony TOMASZEK, widać że mu głupio, staje na chodniku.

TOMASZEK

Szefie... ja to wszystko... jakoś odkręcę.

PIOTR

(widzi minę TOMASZKA) Świat się nie kończy na jednej kuchni. (poklepuje go) Trzymaj się.

PIOTR macha ręką, pokazuje, że nic się nie stało. Odchodzi kawałek dalej. TOMASZEK stoi, patrzy. PIOTR wsiada na skuter, odjeżdża.

11. SCENA

PLENER. ULICE WARSZAWY. DZIEŃ.

PIOTR gna skuterem po ulicach Warszawy. PIOTR przejeżdża brawurowo na żółtym świetle, na przejściu mocno ochlapuje dziewczynę na rowerze, której nie zauważa. To MARTA. MARTA zatrzymuje się i puszcza wiachę.

MARTA

Patrz jak jedziesz! (do siebie, ocierając się z wody) Pieprzony wór...

12. SCENA

WNĘTRZE. KLATKA SCHODOWA. DZIEŃ.

PIOTR biegnie schodami wyprzedzając wolno jadącą windę. Staje przed drzwiami, wyjmuje klucze, w końcu otwiera drzwi.

13. SCENA

WNĘTRZE. MIESZKANIE PIOTRA. DZIEŃ.

PIOTR wpada na korytarz prosto na idącego z kuchni JACQUES (lat około 35, niski, nikczemnej postury, przystojny ale drobny). Jest w za dużym szlafroku PIOTRA i grubych wełnianych skarpetach na nogach.

PIOTR

(zaskoczony, pokazuje palcem)
Moje skarpety.

JACQUES

.. strasznie ciągnie od
podłogi....

PIOTR wchodzi do pokoju, tam na pełny regulator gra muzyka, na stole niedopite wino, w dwóch kieliszkach, w łóżku EWA. EWA jest zaskoczona, milczy, Piotr taksuje sytuację wzrokiem, podchodzi do sprzętu, wyłącza muzykę, zapada cisza, PIOTR taksuje JACQUE wzorkiem i zwraca się do niego.

PIOTR

Siadaj.

JACQUE siada, PIOTR bez słowa nalewa wina do kieliszków. Jeden z nich podaje JACQUESOWI, który przyjmuje go bez przekonania.

PIOTR

Pij !

PIOTR trąca kieliszek Jacquesa, ten wypija jednym haustem.

PIOTR

Kochasz ją?

JACQUE

(struchlały patrzy na PIOTRA)

Nie.

EWA

Zostaw go!

PIOTR

Cicho! (do JACQUE, nalewa) Co tu robisz? Pij!

JACQUES

(pije szybko) Nie wiem.

PIOTR

I kto ty w ogóle jesteś, co?

JACQUES

JACQUES...

PIOTR

Pięknie. (do JACQUES, nalewa) No to Pij!
JACQUES

EWA

Miało cię nie być! (zbiera się) Od dwóch lat
ciągle cię nie ma!

PIOTR

Nie ma, bo ktoś musi zarabiać na twoje ciuchy,
urlopy na Maderach, i jak się okazuje inne
rozrywki też!

JACQUES

Przepraszam, ja zawsze płacę za siebie...

PIOTR

Siedź cicho! Nikt cię o zdanie nie pytał!

EWA

Mam tego dość! Odchodzę.

EWA wychodzi z pokoju. PIOTR za nią. EWA w bliźnie zakłada
płaszcz, zaczyna nerwowo pakować torebkę.

PIOTR

(zaskoczony)

Jak to? Jak to „odchodzę”?

EWA

Normalnie. Tak to.

JACQUE nerwowo zaczyna się rozglądać za częściami garderoby.
EWA pakuje torebkę. JACQUE nie może znaleźć jakiejś części
garderoby, którą zgubił w miłosnym szale, chodzi po pokoju,
szuka. EWA dalej pakuje, odruchowo obrazki ze ściany, jakieś
bibeloty z szafki, przepychają się z chwilę PIOTREM. W trakcie
pakowania JACQUE rzuca w kierunku EWY pretensje.

JACQUE

Mówiłaś, że Polacy są tacy gościnni....

PIOTR

(do JACQUE)

Jasne. parle parle sucho w gardle. (do EWI) coś jeszcze? Telewizor może?

EWA nie odpowiada wychodzi z wściekłością trzaskając drzwiami, zaraz przed nosem JACQUE, który chciał wyjść z nią. PIOTR odsuwa go od drzwi bezceremonialnie, otwiera drzwi drzwi się za EWA. Wypada na korytarz.

PIOTR

E! Francuza zapomniałaś!!

Drzwi na przeciwko otwierają się, w drzwiach głowa sąsiadki.

PIOTR

Bonjour.

14. SCENA

WNĘTRZE. MIESZKANIE PIOTRA. POKÓJ. DZIEŃ.

PIOTR wchodzi, wyciąga komórkę. Dzwoni.

PIOTR

(przybity) KONRAD? Musimy się zobaczyć (pauza, wkurza się) Jakie jutro!? To jest wojna człowieku, wrogie wojska dom mi najechały, a ty każesz czekać?

15. SCENA

PLENER. ULICE. WIECZÓR.

PIOTR jedzie wściekły prowadzi skuter. Staje na czerwonym, zmienia się światło, rusza, w tym czasie nagle wyjeżdża na niego z uliczki dziewczyna na rowerze (MARTA, młoda lat 30). PIOTR prawie w nią wjeżdża, próbując uniknąć kolizji uderza w krawężnik i ląduje na chodniku. Rozbity skuter leży obok. (wina MARTY)

MARTA

Palant, palant, palant. Jak jeździsz palancie?! ...

PIOTR

Ja jak jeżdżę? Ja palancie?

MARTA

A co - ja? Ja wyjechałam na czerwonym? Ślepy jesteś?

PIOTR

Chciałaś mnie zabić? (reflektuje się) Ja ślepy? Blond sieroto!?

MARTA

Ja jestem blond sierotą? Rano też się sama ochlapałam? Co? O jaka ze mnie blondynka, cud, że pamiętam żeby oddychać.

PIOTR

Dobra, dawaj dane.

MARTA

Jakie dane?

PIOTR

Twoje dane! Wzywam policję.

MARTA

Pewnie! Może CBA! I anty terror! Proszę bardzo, no już, wezwij wszystkich! Kawalerię powietrzną, piechotę morską, artylerię, ty smutny, mały...

PIOTR

...i spisać oświadczenie...

MARTA

Może od razu testament???

PIOTR

(widzi przejeżdżający radiowóz, gwizdże)
Panowie!

MARTA

(spuszcza z tonu)

Dobra, dam ci te dane...

MARTA wyjmuję z kieszeni długopis, szuka kartki, nie ma, znajduje wizytówkę.

MARTA

(czuje oddech PIOTRA, krzywi się)... papiery wyslij pocztą.

PIOTR

(bierze wizytówkę, Marta odchodzi) Ty! Weź Se zostaw trochę szaleństwa na menopauzę, co?

EWA odjeżdża. PIOTR stoi jeszcze chwilę, po chwili wyjmuję telefon, wybiera numer.

PIOTR

Konrad, Konrad? Gdzie ty jesteś?

PIOTR rozłącza się.

16. SCENA

WNĘTRZE. KLUB MŁODZIEŻOWY. WIECZÓR

KONRAD (kumpel PIOTRA, lat 35, elegancki) i PIOTR siedzą za ladą baru, w tle tłucze młodzieżowa muzyka, zespół LOV przy barze, masa młodych dziewczyn. Obaj są już mocno wstawieni, PIOTR szasta kasą, co chwilę woła barmana. W trakcie rozmowy, dzwoni co chwilę PIOTRA telefon, PIOTR nie odbiera. KONRAD patrzy na PIOTRA pytająco

KONRAD

Ona?

PIOTR

(pokazuje na telefon) nie. Właściciel chaty. Dzwoni jakby go opętało. Myślisz, że też ja pukał?

KONRAD

Może... (filozoficznie) wszystkie takie same...

PIOTR

...wstrętne obrzydliwe suki...

KONRAD

Nie obrażaj matek psów...

PIOTR

(zamyśla się) żabojad pieprzony...

KONRAD

Nie była ciebie warta. (podnosi kieliszek)
Zdrowie!

PIOTR

Kocham cię stary...

KONRAD

(krztusi się) Barman! Coś mocniejszego...

Przez całą rozmowę KONRADEM i PIOTREM interesują się siedzące kawałek dalej dziewczyny. Młode, ubrane wyzywająco, co chwilę szturchają się, są głośne i wyraźnie zainteresowane, szczególnie kiedy PIOTR zamawia kolejne drinki szastając kasą. W końcu jedna podchodzi, koleżanki ją wypychają i patrzą za nią. Dziewczyna podchodzi do PIOTRA.

DZIEWCZYNA

(do PIOTRA) Podobasz mi się, nie spieprz tego..
(do barmana) drink na koszt panów, ten co
ostatnio!

BARMAN

Przepraszam, który?

DZIEWCZYNA

Z grubą czarna słomką! (do KONRADA) Ty też
jesteś brany pod uwagę....

KONRAD krztusi się drinkiem. Od tyłu podchodzi DZIEWCZYNA 2, ostro lustruje KONRADA i PIOTRA i pyta DZIEWCZYNE.

DZIEWCZYNA 2

Zaklepani?

DZIEWCZYNA

Tak, zaklepani.

DZIEWCZYNA 2

Luzik, nie było gadki! (odchodzi)

DZIEWCZYNA 2 odchodzi. DZIEWCZYNA rozsiada się pomiędzy PIOTRKIEM i KONRADEM, uśmiecha do PIOTRA. Zabawa się zaczyna.

17. SCENA

WNĘTRZE. KLATKA SCHODOWA MIESZKANIE PIOTRA. POŹNY WIECZÓR.

PIOTR wchodzi po schodach mocno skacowany i zderza się z WŁAŚCICIELEM mieszkania, który stoi pod drzwiami wkłada kartkę za drzwi.

WŁAŚCICIEL

Cieszę się, że pana widzę!

PIOTR

...ja wręcz przeciwnie.

WŁAŚCICIEL

Słucham?

PIOTR staje, chwiejnie wyciąga pęk kluczy, usiłuje dopasować do drzwi.

WŁAŚCICIEL

Zalegacie za dwa miesiące...

PIOTR

(dopasowuje klucze) Ten od chłodni....

WŁAŚCIEL

I zero kontaktu...

PIOTR

Ten od zaplecza....

WŁAŚCIEL

Nie odbiera pan moich telefonów!

PIOTR

... Ten od szafki na ciuchy....

WŁAŚCIEL

Jeśli nie dostanę kasy, możecie się pożegnać z mieszkaniem! (wkurza się, bierze klucze od PIOTRA) dawaj pan to!

WŁAŚCICIEL wchodzi do mieszkania z PIOTREM, w mieszkaniu jest pusto, część mebli wyjechała, wieje chłodem. WŁAŚCICIEL patrzy na PIOTRA wymownie. PIOTR zrezygnowany, momentalnie.

PIOTR

Dobra, chodź pan... nie trzymam w domu kosztowności i gotówki...

Wychodzą.

18. SCENA

PLENER. PRZED BANKOMATEM. PÓŹNY WIECZÓR.

DETAL - karta kredytowa, którą wyrzuca bankomat i napis brak ...środków. PIOTR stoi przed bankomatem, koło niego jak kat NAJEMCA. PIOTR kolejny raz wkłada kartę, bankomat znów odrzuca.

PIOTR

Chwileczkę, jeszcze...

PIOTR bierze telefon i dzwoni, odchodzi kawałek dalej.

PIOTR

EWKA? Nie... 3 minuty tylko... Gdzie jest kasa?

EWA

(OFF)

Jaka kasa?

PIOTR

Nasza kasa.

EWA

(OFF spokojnie)

Chciałeś powiedzieć moja kasa. Coś mi się należy po tylu latach.

PIOTR

Ale..

EWA rozłącza się. PIOTR wraca do NAJEMCY.

PIOTR

Panie, dwa dni tak? Potrzebuję dwa dni.

NAJEMCA

Ale...

PIOTR

(ostro)

Kobieta robi boki, z roboty mnie wypierdolili... (NAJEMCA teżeje) ... a ty mi nie chcesz dać dwóch dni? Człowieku?

NAJEMCA kiwa głową, ale widać że nie jest zachwycony tym pomysłem. Patrzy na PIOTRA podejrzliwie, po chwili odchodzi kawałek i widać jak wsiada do bardzo charakterystycznego samochodu czerwone audi A5 (potrzebne, żeby później było widać, kiedy NAJEMCA jest w mieszkaniu po zaparkowanym aucie). PIOTR wyjmuję telefon, dzwoni.

PIOTR

Konrad... Masz jeszcze ten kołnierz?

19. SCENA

WNĘTRZE. TRASA. SAMOCHÓD KONRADA. DZIEŃ.

PIOTR jedzie w samochodzie z KONRADEM, KONRAD prowadzi, PIOTR mości się na siedzeniu, zakłada kołnierz ortopedyczny, poprawia, krzywi, robi miny do lusterka (jakby był mocno poszkodowany). KONRAD wręcza mu kopertę, z której PIOTR wyciąga zdjęcie rentgenowskie kręgosłupa. Zbliżenie - na zdjęciach data 21.06.1976. Patrzy na KONRADA pytająco.

KONRAD

(o zdjęciach są) Dobrze są. Datę palcem zakryj,
a parę złotych jak z nieba spadnie.

PIOTR

Parę to mnie nie urzęda...

KONRAD

Pojęczysz to zgarniesz grubiej.

PIOTR

... A jak nie będzie miała?

KONRAD

Będzie.

PIOTR

.. zawsze zostaje jeszcze Sebastian...

KONRAD

(unosí się) O nie! Zapomnij. Ja się już w to
nie bawię! (dojeżdża parkuje) Poczekam. W końcu
jesteś inwalida.

PIOTR mierzy go wzrokiem, ale nic nie mówi, wysiada.

20. SCENA

WNĘTRZE. KLATKA SCHODOWA. DOM MARTY. DZIEŃ

PIOTR podchodzi pod drzwi, ma dzwonić ale słyszy zza drzwi
kłótnię MARTY i jej syna ANDRZEJKA (lat 10).

MARTA

(off) Jeszcze jedno słowo, a uziemię cię nie na
tydzień, a miesiąc!

ANDRZEJEK

(off) Hitlerowiec!

MARTA

(off) Masz zjeść obiad!

ANDRZEJEK

(off) Nie będę tego jadł! To jest ohydne!

MARTA

(off) Bez obiadu nigdzie nie idziesz!

ANDRZEJEK

(off) PIZZE będę jadł!

MARTA

(off) Tak? Ciekawe skąd?!

ANDRZEJEK

(off) Pojadę do babci! Ona mi zamówi! Zawsze mi zamawia! Nie to co ty!

MARTA

(off) Do pokoju! Ale raz!

ANDRZEJEK

(off) Wyprowadzam się! Nienawidzę cię!

W tym momencie drzwi z impetem walą w łeb Piotra, który leci na schody a ANDRZEJEK wystrzeliwuje z mieszkania na klatkę. Piotr zbiera się, kiedy Marta pojawia się w progu (*wygląda bardzo seksownie, może umazana mąką? Gotowała? Lub w wilgotnej bluzce z praniem w rękę*), zderza z PIOTREM, chwilę staje zaskoczona, ANDRZEJK zbiega po schodach.

MARTA

(do PIOTRA) No co tak stoisz!? Goń go!

PIOTR patrzy, wręcza MARCIE kopertę ze zdjęciami rentgenowskimi, rusza i goni ANDRZEJKA. Prawie wywala na schodach, mały nie daje się złapać, śmiga po dwa schody, PIOTR za nim, w końcu jakimś cudem łapie go za kaptur.

PIOTR

Stój!

ANDRZEJEK

(miota się jak piskorz) Puszczaj! Mamo!!!!
Ratunku!!

PIOTR zadowolony niesie wierzgającego ANDRZEJKA pod pachą po schodach. Na górę. Na górze schodów MARTA, robi się jej żal ANDRZEJKA.

MARTA

Puszczaj go!

PIOTR

Weźcie się zdecydуйте!!

Piotr puszcza ANDRZEJKA, stawia na ziemię, jeszcze trzyma ale już widać że jak ANDRZEJA puści to ten od razu zwieje.

MARTA

Nie puszczaj!

PIOTR kręci głową, nic nie rozumie, ale przytrzymuje ANDRZEJA i wnosi ANDRZEJKA do mieszkania, MARTA za nim.

21. SCENA

WNĘTRZE. KORYTARZ. MIESZKANIE MARTY. DZIEŃ.

PIOTR i MARTA stoją w korytarzu. PIOTR trzyma ANDRZEJKA. MARTA oddaje mu kopertę ze zdjęciami, które trzymała. PIOTR puszcza ANDRZEJKA.

MARTA

(do PIOTRA, bez przekonania, zażenowana trochę)
... Do pokoju!

PIOTR rusza.

MARTA

Nie ty! On!

ANDRZEJK

(do MARTY) Sama sobie idź do pokoju!

PIOTR

(wkurza się, zdecydowanie, wcina to ANDRZEJKA)
Szanuj matkę! Do pokoju!

ANDRZEJEK zaskoczony siłą PIOTRA słów, kuli się i idzie do pokoju. Na MARCIE to też robi wrażenie. Stoją chwilę sami, w ciszy. W końcu MARTA pierwsza odzyskuje rezon.

MARTA

... dzięki...

PIOTR

Musimy załatwić papiery dotyczące wypadku.

MARTA

Teraz?

PIOTR

A kiedy? O proszę jak mi (pokazuje wyraźnie szyję, wyciąga zdjęcia z koperty) wykręciło kręgosłup!

MARTA

Od krawężnika?

PIOTR

Twardy był!

MARTA

Jasne, a ty wręcz odwrotnie.

PIOTR

Słucham?

MARTA

Dobra, mam coś podpisać?

PIOTR

Na podpisywanie, to już jest za późno... punkty... policja... zeznania... po co to komu?

Wychyla się z pokoju ANDRZEJEK.

ANDRZEJEK

Gestapo!!

Ale widzi PIOTRA wzrok, od razu się cofa skruszony.

22. SCENA

PLENER. PRZED DOMEM MARTY. DZIEŃ.

PIOTR podchodzi do samochodu KONRADA, widać że sprawdza ile ma kasy w kopercie. Wsiada.

KONRAD
(podeksytowany)

Ile?

PIOTR
(rzuca kopertę na kokpit)
Pięć.

KONRAD
(patrzy na PIOTRA) Tysi?

PIOTR
Stów. (pauza) co teraz?

KONRAD
Teraz to masz problem.

PIOTR
SEBASTIAN?

KONRAD
Oooo w życiu!!! Nigdy

PIOTR patrzy na KONRADA, samochód rusza z piskiem.

23. SCENA

WNĘTRZE. BANKIET U SEBASTIANA. WIECZÓR.

Scena zaczyna się od tajemniczej panoramy po odkurzaczu, dalej po rurze, aż do owłosionej łydki rytmicznie odsłanianej przez falującą, białą sukienkę. W prześwicie, pomiędzy gołymi nogami ukazuje się świat z przyjęcia. Z tej perspektywy obserwujemy fragment przyjęcia. To jest przyjęcie przebierańców z różnych znanych filmów. Duże eleganckie wnętrze, kilka pomieszczeń. Dudni muzyka. Zbliżenie na talerz, na którym ktoś pieczołowicie układa potrawę. Koło talerz furkocze tiul.

Składniki potrawy są kulinarne, ale forma falliczna. Zbliżenie na stół. Teraz widzimy, że za stołem jest PIOTR w sukience rozwiewanej od dołu, przebrany za Marilyn Monroe rura od odkurzacza powiewa sukienka. Obok niego KONRAD przebrany za Humphreya Bogarta - kapeluszu, prochowiec. Podchodzi do stołu para GEJÓW. GEJ 1 - starszy lat 50, bardzo elegancki, stonowany. GEJ 2 - młody, lat 30, szczupły, ubrany młodzieżowo, ale bardzo modnie.

GEJ 1

....a ten młody masażysta? Widziałem jak na ciebie patrzył...

GEJ 2

Jesteś zazdrosny? *(rozczoła się)* To takie słodkie.

PIOTR podaje GEJOWI 1 talerz z potrawą, w tym czasie GEJ 2 bierze od KONRADA drinka, odchodząc z nie ukrywaną przyjemnością klepie PIOTRA w tyłek. Tak by nie zobaczył tego zazdrosny GEJ 1. PIOTR już chce zareagować, kiedy d do stołu podchodzi SEBASTIAN (elegancki, lat 45), szeroki uśmiech, bierze drinka, upija, odstawia. Wyjmuje z kieszeni plik banknotów i wtyka PIOTROWI za dekolt sukienki.

SEBASTIAN

Panowie, jesteście niesamowici. Niemilościerny duet.

SEBASTIAN poklepuje KONRADA, odchodzi. Kamera zostaje z PIOTREM i KONRADEM. KONRAD wyciąga plik za dekoltu, PIOTR patrzy na niego, KONRAD wzdycha i oddaje mu większość.

KONRAD

Ostatni raz, mówię ci! ostatni raz robię coś takiego!

24. SCENA

WNĘTRZE. KLATKA SCHODOWA DOMU MARTY. DZIEŃ.

Od DEATLU - Piotr wyjmuję z portfela plik pieniędzy, zostawia sobie z wahaniem 100 zł, resztę przekłada do kieszeni w kurtce, zewnętrznej na suwak, (żeby nie wyjmować z portfela i nie pokazywać, że mu jeszcze coś zostało). Po wahanii, dorzuca sobie jeszcze 100. Odjazd kamery. Widzimy, że PIOTR jest w klatce schodowej MARTY i rusza na schody. Wchodząc słysząc że ktoś wchodzi do klatki, słysząc MARTE. PIOTR przystaje na schodach. Patrzy w dół. Przed windą stoi MARTA i BARTEK z zakupami. Obok kręci się ANDRZEJEK.

BARTEK

(poważnie)... naprawdę szlag mnie jasny trafia, ile to ma tak trwać?

MARTA

Wszystko zależy od ciebie.

SYLWESTER

Nie mam siły już tego ukrywać. Rozumiesz mnie? Ile lat mamy być tylko kumplami...

Przebitka na PIOTRA, cofa się po schodach. Podjeżdża winda MARTA i BARTEK wsiadają. PIOTR wchodzi po schodach, wkłada kopertę w drzwi, bez słowa schodzi, słyszy ostatecznie słowa MARTY.

MARTA

są tacy co przegrywają, i tacy co wygrywają. W życiu trzeba być wilkiem BARTEK, nie owcą.

25. SCENA

PLENER. PRZED DOMEM PIOTRA. DZIEŃ

PIOTR zsiada ze skutera, widzi samochód NAJEMCY. Odjeżdża.

26. SCENA

WNĘTRZE. MIESZKANIE KONRADA. DZIEŃ-RANO.

Mieszkanie urządzone w orientalnym stylu. Jest ascetycznie, nie ma krzesełek, jest rzeźba Buddy, wiszą jakieś dzwonki, parawany. Za rozsuwanymi drzwiami niczym parawan stoi wielkie

łóżko. Zbliżenie, w łóżku POTR budząc się przytula do kształtu pod kołdrą. Z oddali słysząc śpiew z łazienki. Słysząc jak ktoś płucze usta. Zbliżenie na łazienkę, to KONRAD goli się. Wchodzi do pokoju. Na początku tej sceny powinniśmy widzieć Piotra jak chrapie i tuli się do tej kołdry. Piotr powinien go obudzić jakoś fantazyjnie wykorzystując może jakiś japoński gadżet.

KONRAD

To co teraz?

PIOTR

(wyciąga się) Śniadanie?

KONRAD

Jutro wraca Suano, jak cie tu znajdzie, urwie mi łeb. Od dziś szukasz roboty.

PIOTR patrzy na KONRADA.

27. SCENA

PLENER. ULICE. DZIEŃ.

PIOTR gna skuterem przez WARSZAWĘ, zatrzymuje się przed dużym HOTELEM, zdejmując kask. Wchodzi.

28. SCENA

WNĘTRZE. HOTELOWA RESTAURACJA. DZIEŃ

PIOTR w RESTAURACJI z właścicielem HOTELU, ten kiwa głową z dezaprobatą.

PIOTR

Dwa lata w hotelowych restauracjach, potem głównie małe autorskie kuchnie, ale o wysokim standardzie, a potem to już pan wie gdzie.

WŁAŚCICIEL

Bardzo dobrze, bardzo...

PIOTR

Czyli jest pan zainteresowany?

WŁAŚCICIEL

Jak najbardziej. Kiedy mógłby pan

WŁAŚCICIEL przerywa, bo dostrzega wchodzącego do restauracji Nowaczka, porzuca w pół słowa Piotra, żeby go przywitać. Nowaczek zauważa Piotra, ich spojrzenia krzyżują się.

29. SCENA

SALA RESTAURACYJNA. RESTAURACJA. DZIEŃ.

PIOTR kolejna restauracja, LOWELAS STARUCH i MŁODA LASKA, za stołem przyjmuje PIOTRA, jak uczniaka. LOWELAS Karmi laskę winogronami, i nie PATRZY na PIOTRA

PIOTR

...dwa lata stażu w Paryżu ... pan mnie słucha?

LOWELAS

(znudzony) Słucha.. słucha... (do LASKI, karmiąc ją) no kicia jeszcze jedno..... am? (do PIOTRA) pan mówi.

PIOTR

Kursy, szkolenia, certyfikaty. Wszystko do wglądu. Pracę mogę zacząć od zaraz.

LOWELAS

(zaskakuje) Pracę? A pracę, to nie. (do LASKI) i jeszcze jedno hop... (rzuca jej winogrono) widziałas kicia pracy szuka, a myślałem że coś sprzedaje... Kupimy coś kici dziś? No kupimy, kupimy...

PIOTR wkurzony wychodzi.

30. SCENA

KUCHNIA. RESTAURACJA AZJATYCKA. DZIEŃ.

Inna restauracja, PIOTR idzie z WŁAŚCIELEM AZJATĄ przez zakamarki restauracji, WŁAŚCICIEL po drodze coś załatwia, bełkocze coś po polsku nie-polsku, nie można go zrozumieć.

WŁAŚCICIEL

Ciuje siostre? Siostre ma?

PIOTR

Nie. Jednak.

WŁASCICIEL

O siostrze nie ma, nie ciuje siostrze - nie
gotuje tu. My lubimy siostrze. Siostrze musi być.

Ściska PIOTRA rękę odchodzi. PIOTR stoi, obok KUCHARZ coś
sieka, PIOTR patrzy na niego.

KUCHARZ

Lubi ostre...

PIOTR wkurzony wychodzi.

31. SCENA

PLENER. SKUTER. DZIEŃ.

PIOTR jedzie zrezygnowany, zatrzymuje się i parkuje przed
restauracją.

32. SCENA.

WNĘTRZE. RESTAURACJA. DZIEŃ.

PIOTR Wchodzi, siada, wyciąga z kieszeni ostatni banknot, waha
się. Po chwili woła kelnera. Dostaje kartę, czyta. PIOTR
zamawia kawę. KELNER już odchodzi, kiedy PIOTR go woła.

PIOTR

...nie, kawa nie. Daj mi pan sznycel. (KELNER
kiwa głową notuje). Byle duży.

PIOTR patrzy w dal, po chwili na stole talerz. PIOTR z
przyjemnością kroi i nagle, odkłada kawałek na talerz, macha
na KELNERA, KELNER podchodzi.

PIOTR

Co to jest?

KELNER

Sznycel.

PIOTR

Kto u was gotuje?

KELNER

Kucharz.

PIOTR

(wali talerzem o stół) Chyba grabarz! Ta krowa padła ze starości, potem ją rodzina pochowała, potem wykopał ją wasz kucharz, a potem wpadł na pomysł, że jakiś kretyn to zeżre. Otóż nie zeżre. W życiu za to nie zapłacę!

PIOTR zbiera się. KELNER wchodzi do środka (za nim kamera), tam stoi przysłuchujący się wszystkiemu WŁAŚCICIEL LUDWIK (elegancki pan, lat koło 50) obok OCHRONIARZ (JACUŚ, lat 25 szeroki kark).

LUDWIK

(do ochroniarza) Jacuś przyprowadź pana.

OCHRONIARZ rusza biegiem (kamera za nim) leci za PIOTREM, łapie go i wlecze do restauracji. Wciąga do środka, szarpia się chwilę.

LUDWIK

Pan miał uwagi do naszej kuchni?

Pauza, w której LUDWIK patrzy się tylko na PIOTRA.

PIOTR

Panie, chcesz pan zobaczyć prawdziwy sznycel?

Montaż syntetyczny - pokazane jak PIOTR robi sznycła.

PIOTR wkłada do piekarnika sznycel na patelni. kucharz z niedowierzaniem patrzy, widać że Piotr popełnia wg niego błąd. Piotr patrzy na niego, z uśmiechem wybiera na panelu program. piekarnik rusza, po chwili PIOTR go wyłącza, wyjmuje patelnię ze sznyclem, zrzuca go na stojący obok talerz. podsuwa LUDWIKOWI. Kucharz, kelner patrzą z wyczekiwaniem. LUDWIK odkrawa pierwszy kęs sznycła i z dużą rezerwą bierze do ust, przeżuwa, po chwili rozpływa się, odkrawa kolejny i kolejny kawałek. Piotr się uśmiecha pewien swego, właściciel patrzy na niego. Kucharz podgląda to z oddalenia i reaguje złością.

PIOTR

(do LUDWIKA) I co? Da się?

W oddali widać jak KUCHARZ zdejmuje fartuch i rzuca na podłogę, wychodzi.

33. SCENA

WNĘTRZE. MIESZKANIE PIOTRA. NOC.

Piotr pada w ubraniu na łóżko. Patrzy w sufit. Jest całkiem sam. Z odtwarzacza płyt dochodzi muzyka. Wybiera MARTA. Ale waha się i nie dzwoni.

34. SCENA

WNĘTRZE. RESTAURACJA NIESPODZIANKA. KUCHNIA. DZIEŃ.

Kuchnia pracuje pełną parą. Obok PIOTRA KUCHARZE. PIOTR pracuje gotuje potrawę (jaka - dokumentacja), na kuchni garnki, smakuje prosto z garnka, dosypuje przypraw, smakuje, dosypuje jeszcze ziół. Wyciera talerz, stawia na blacie do odbioru. Wchodzi KELNER, bierze potrawę.

KELNER

Dwa steki dla parki na piątkę. Cezar dla klientki na szóstkę.

PIOTR przechodzi do drugiego blatu, robi sałatę CEZAR.

STEFAN

Gotowe sole dla sześciopaka na siódmkę!

KELNER

(wychodząc) Gdzie jest kaczka? (krzyczy) Kaczkę Potrzebuje na gwałt!

JAPA

(do STEFANA od nosem) Widziałeś go? będzie drób dymał ...

KELNER wraca. JAPA podaje PIOTROWI sos, PIOTR polewa nim sałatę, dalej KELNEROWI, ten bierze ją, wychodzi. W tym czasie PIOTR podchodzi do kuchni patrzy na pojemniki.

PIOTR

(układa pojemniki) Kto mi ruszył warsztat!
Mówiłem nie dotykać mi.....

Wraca KELNER, rzuca przed Piotrem talerzem z sałatką.

KELNER

Mówi, że jest majonez, a majonez (moduluje
głos) „ to nienarodzone embriony, które nigdy
nie miały szansy zobaczyć słońca”.

PIOTR

(szlag go trafia, zabiera talerz) to wiesz co
jej powiedz? Że to nie jest ochronka dla kur!
(pokazuje na kuchnię) jak się nie podoba,
zapraszamy na klomb obok.

KELNER

Ale....

ELNER milknie bo z sali do kuchni wchodzi LUDWIK.

LUDWIK

(surowo) PANIE PIOTRZE, gość prosi.

PIOTR skonsternowany, LUDWIK zapraszającym gestem pokazuje
salę. Przechodzą przez salę do stolika, przy stoliku REDAKTOR
JANICKI, obok niego jakaś GWIAZDKA.

JANICKI

(unosi brew) Pan to gotował?

PIOTR

Ja...

JANICKI

A więc pan? tak?

PIOTR

Tak...

JANICKI

(ostro) Panie... w życiu czegoś takiego nie jadłem!

PIOTR

(łapie talerz) zaraz... Jedna chwila...

JANICKI

To nie jest gotowanie.. (pauza, zmienia ton) to jest poezja, to jest mistrzostwo świata, to są Himalaje kuchni!

PIOTR

(ulga) Dzięki.

LUDWIK poklepuje PIOTRA JANICKI zaczyna wylizywać talerz.

JANICKI

Człowieku! Ja z ciebie gwiazdę zrobię! Do telewizji cie wezmę, do domu wezmę, (coś go olśniło) na konkurs zaprowadzę! byłeś kiedyś na konkursie?!!

PIOTR

Nie dzięki, to nie dał mnie...

JANICKI

jurora z ciebie zrobię! szefa wszystkich szefów zrobię...

PIOTR - oddech z ulga, LUDWIK szeroki uśmiech, JANICKI też.

35. SCENA

WNĘTRZE. HOTEL SOBIESKI. DZIEŃ

Sala w której odbywa się konkurs kulinarny. Stół na stole potrawy, za stołem siedzi JURY, obok PIOTRA siedzi PREZES SPONSORA, a kawałek dalej NOWACZEK, NOWACZEK co chwilę mierzy PIOTRA wzrokiem. Przed stołem JANICKI i ZWYCIĘZCA.

JANICKI

Nagrodę za wyjątkowe połączenie tradycji i smaków regionalnych nagrodę, Złoty Młynek oraz

czek na całkiem pokaźną kwotę wręczy (oklaski)
przewodniczący jury!

Publiczność zaczyna bić brawo, błyskają flesze. NOWACZEK
posyła spojrzenie PIOTROWI.

36. SCENA

WNETRZE. STUDIO TELEWIZYJNE. DZIEŃ.

Program „Pytanie na śniadanie”, w tle widać, że na stanowisku
kuchennym PIOTR coś gotuje. Zbliżenie jednak na kanapę, gdzie
siedzi KOBIECINA, chuda jak wiór, zapadnięta, obok niej
redaktor JANICKI i GWIAZDKA TV. (JANICKI jest agresywny,
dynamiczny). JANICKI wstaje z kanapy, mówiąc idzie przez
studio, GWIAZDKA TV rusza za nim.

JANICKI

...za chwilę materiał o tym jak przeżyć bez
jedzenia czerpiąc energię ze słońca Ale
najpierw (dochodzi do stolika kawałek dalej) w
najgorętszym miejscu naszego studia ...

GWIAZDKA rusza za JANICKIM. Idą w kierunku stanowiska PIOTRA.

JANICKI

... najzdolniejszy kucharz dekady, najbardziej
pikantny towar w mieście.

PIOTR

Dzięki.

GWIAZDECZKA

(wcina się idiotycznie) i jego fantastyczne
pory!!

PIOTR

Szparagi. (do gwiazdki) to są szparagi, nie
pory...

JANICKI

Dokładnie, w takim razie niech pan opowie o...
(brakuje mu słów, pokazuje na blat) no o tym ...

PIOTR

...przygotowałem..

GWIAZDECZKA

..już czuję, że moje kubki smakowe oszaleją, co za orgazm kulinarny! (do JANICKIEGO) Czy też to czujesz Pawle?

PIOTR

A jak się doda....

JANICKI

(przerywa mu) Fantastyczne, to jest fan-ta-styczne po prostu! słyszałem, że w tym sezonie tylko fudżyn.

PIOTR

Fusjon. Bardzo popularna. Ale to (pokazuje) to jest kuchnia polska. (z miłością) niedoceniana, cudowna, pełna

JANICKI

(przerywa mu) Polska, włoska, obojętnie, grunt że jak zawsze wszystko wyśmienite! (smakuje coś ze stołu) tylko smak nie ten ha ha ha.... a teraz sprawdźmy, co u kolejnego gościa!

JANICKI rusza, kamera za nim, GWIAZDKA za nim biegiem. Krępująca sytuacja, tylko JANICKI idzie jak przecinak.

JANICKI

... Najpierw jednak, przegląd prasy - nie dalej jak wczoraj odkryto gen, powodujący u ludzi zamięłowanie do disko polo....

Cięcie - ktoś wyłącza kanał telewizji śniadaniowej.

37. **SCENA**

WNĘTRZE. HOTELOWY POKÓJ. DZIEŃ.

Kawał w TV przełącza EWA, która leży na łóżku. Przed nią taca śniadaniowa, pełna owoców i jakiś małych przekąsek, EWA je

palcami z tacy, pije kawę, ogląda telewizję. W łazience słyszeć szum, męski śpiew, po chwili z łazienki wychodzi mężczyzna, na razie nie widzimy kto (widz myśli ze JACQUE), przechodzi przez pokój. Widać go tyłem. EWA bierze pilota wyłącza tv. Facet się odwraca, teraz widzimy, że to nie JACQUE, tylko MARCO (Włoch, z centrali redakcji pisma). Marco się ubiera, bardzo dokładnie zapina koszulę, zakłada spodnie, poprawia włosy, w trakcie mówi.

MARCO

... to jest dobry gość.

EWA

(pokazuje na ekran zaskoczona) Kto? on? Nie żartuj...

MARCO

No, taki polski ... ludzie to kupią. warto wziąć go na sesję. Z tymi wszystkimi.... (pokazuje ręką) sosami. Gotowanie jest teraz erotyczne sexi...

EWA

Będziemy teraz fotografować kucharzy?

MARCO perfumuje się, wiąże krawat, zakłada marynarkę, wyjmuje z jej kieszeni kopertę.

MARCO

... coś mam dla ciebie (kopertę kładzie koło EWA na łóżku)

EWA

(czyta) Zaproszenie na staż? Do centrali?

MARCO

Pokażę ci swoje miasto...

EWA

I rodzinę?

MARCO

Rozwiode się. (poprawia) rozwodzę... należy ci

się, za pracę... Po godzinach...

EWA

Po godzinach? Zawsze....

EWA przyciąga MARCO na łóżko. MARCO zaczyna się pośpiesznie rozbierać z tego wszystkiego w co się tak pedantycznie ubierał. EWA rozwiązuje mu krawat jednym ruchem.

38. SCENA

PLENER. PRZED KNAJPA NIESPODZIANKA. DZIEŃ.

EWA zajeżdża pod restaurację. Za nią parkuje samochód, wysiada z niego FACET, rozgląda się, wyraźnie obserwuje EWE. Robi zdjęcia ukradkiem. EWA wchodzi do restauracji, FACET za nią.

39. SCENA

WNETRZE. KNAJPA NIESPODZIANKA. DZIEŃ.

EWA idzie przez restaurację, podchodzi do niej KELNER, ale ona mija go bezceremonialnie i od razu ładuje się do kuchni. Wchodzi. W kuchni wre praca. PIOTR wydaje polecenia, leca naczynia, na kuchni garnki, nagle podnosi wzrok i widzi EWE, mocno zaskoczony.

PIOTR

Co ty tu robisz?!

EWA

Widziałam cię w telewizji. Bardzo dobrze wyglądałeś.

PIOTR

Przyszłaś do kuchni, żeby mi to powiedzieć?!

EWA

Tak dobrze, że mógłbyś mieć sesję zdjęciową u nas. (podaje mu wizytówkę) Awansowałam.

PIOTR

(czyta) Szefowa działu moda ... Od naczelniej ile łóżek cie dzieli?

PIOTR rzuca na blat wizytówkę, nie widzi, bo stoi tyłem, ze ta spada koło kuchenki i zapala się.

EWA

Przestań. Realizujemy nowy projekt.

PIOTR

Jesteś z nim?

EWA

Z kim?

PIOTR

... no powiedz, jesteś z nim?

EWA

Nie twoja sprawa... po tym cyrku jaki odstawiłeś? Nie ważne. Piotrek.. opłaci się to i tobie i mi. Zgadzasz się?

PIOTR

Że tobie to nie wątpię...

Na kuchence już niezły płomień, płoną ręczniki papierowe. PIOTR nadal nie widzi, stoi tyłem. Do ognia rzuca się JAPA i STEFAN, potracając EWE.

EWA

(patrzy za JAPĄ, ten stara się zgasić ogień)
Dorzucimy artykuł o knajpie... duży nakład, promocja... To co? Sekretarka umówi cię sesję.

PIOTR widzi ogień. I miotających się JAPĘ i STEFANA. odciąga za łokieć EWE. Do ogniska na blacie podbiegają POMOCNICY KUCHARZY i leją wodę z garnków

PIOTR

Zastanowię się. Chodź. tu nie jest bezpiecznie.
(kieruje EWE do drzwi)

EWA

(W drzwiach) Ale, pomyślisz?

PIOTR nie odpowiada, idą przez salę. Stają w drzwiach restauracji.

PIOTR

Klucze (EWA nie rozumie). Klucze oddaj.

EWA patrzy na PIOTRA, po czym szybko wychodzi. Bez słowa. PIOTR widzi jak wsiada do samochodu, drzwi otwiera MARCO.

40. SCENA

WNĘTRZE. BAR. WIECZÓR.

PIOTR z KONRADEM przy barze. Obok nich siedzą inni mężczyźni. Za barem snuje się barman.

PIOTR

Są, źle. Bez nich, jeszcze gorzej.

(MĘŻCZYŹNI kiwają głowami słysząc słowa PIOTRA)

KONRAD

Może czas żebyśmy zmienili orientację, co?

PIOTR

(patrzy na KONRADA) Kocham cię KONRAD, ale osobiście pas... Nie dam rady.

KONRAD

Przyjaciół! Chodziło mi, że na dupach świat się nie kończy.

PIOTR

(cynicznie) Nie?

KONRAD

No wyobraź sobie nie! Zajmij się czymś...

PIOTR

Czym?

KONRAD

Nie wiem... Konika sobie jakiegoś wymyśl...

PIOTR

Ty o jednym.

KONRAD

Hobby w sensie.

PIOTR

To może glonojada sobie kupię, co? 30 lat żyje, będę nosił w słoiku, nigdzie mi nie spierdoli,a już na bank nie z obcokrajowcem....

KONRAD

Płyta ci się zacięła z tą EWKĄ?.... dałbyś już spokój.

PIOTR

Łatwo ci mówić. Byłem z nią parę lat..

KONRAD

To się ciesz się, że resztę ci umorzyli. Poza tym nie przesadzaj, zaraz masz sesję w top piśmie, poszerzysz tereny łowieckie, poznasz jakąś dupę....

PIOTR Macha na barmana, zamawia drinka.

PIOTR

Jedną już tam poznałem. Dziękuję.

KONRAD

Czy ja mówiłem, że tam? Dobra, nie dogadamy się dziś. (KONRAD patrzy na zegarek) Zresztą lecieć.

PIOTR

Już?

KONRAD

Imperatyw kategoryczny(pokazuje na biust).

Konrad wychodzi. PIOTR zostaje, nagle od tyłu podchodzi do niego TOMASZEK, puka go w ramię, PIOTR się odwraca, rozpromienia się.

PIOTR

TOMASZEK?!!! Co ty tu robisz!

TOMASZEK

(szeroki uśmiech) Tak myślałem, że to szef.

PIOTR

Siadaj (pokazuje obok miejsce) Mów, co u starego!?

TOMASZEK

(siada) u starego? Nie wiem. Zwolniłem się. W liniach lotniczych teraz robię. Dziś tu, jutro tam, catering sterylny, nie ma pojemników z przyprawami...

PIOTR

(kiwa na barmana) No człowieku, to chyba jest co opić, nie?

TOMASZEK zaczyna opowiadać.

41. SCENA

WNĘTRZE. RESTAURACJA. KUCHNIA. WIECZÓR (JAKIŚ CZAS POTEM).

Gruchnięcie garów o posadzkę. Z zaplecza wchodzi Piotr. Ma przekrzywioną czapkę, źle zapięty fartuch. Lekko chwieje się w progu i opiera o półkę z garnkami i rondlami. Jakiś rondel spada z wielkim hukiem na posadzkę. Japa podnosi garnek, przygląda się Piotrowi. Piotr niepewnym krokiem rusza do swojego stanowiska. Po drodze czyni znaczne zniszczenia. Spadają naczynia, wali się półka. Wreszcie sam pada na posadzkę. Podwładni podnoszą go i sadzają na taborecie.

PIOTR

(bełkotliwie) Zdejmijcie mi te łyżwy!

Niemal natychmiast zasypia. W tym momencie do kuchni zagląda Elwira. JAPA i STEFAN szybko zasłaniają PIOTRA.

42. SCENA

WNĘTRZE. ZAPLECZE RESTAURACJI. DWIE GODZINY POTEM.

Piotr budzi się w zamkniętej szafce. SUBIEKT Piotra. Ciemność.

Otwiera od środka drzwi szafki. Wychodzi na zewnątrz. Kieruje kroki do kuchni. Wchodzi do kuchni. Kiwa niepewnie głową. Rozgląda się. Trze twarz.

STEFAN

Nieźle szef narozrabiał.

PIOTR

(przerażony) Ja?

STEFAN

Klient zareklamował, szef się na niego rzucił, z pięściami... potem...

PIOTR

(chowa twarz w dłoniach) O, Jezu!!

STEFAN

Podbiegła Elwira, szef zostawił klienta i zaczął ją dusić..

PIOTR

Nie..

Wszyscy wybuchają śmiechem. Piotr orientuje się, że go wkręcają, oddycha z ulgą, uśmiecha się. W tym momencie do kuchni wchodzi Elwira.

ELWIRA

(sarkastycznie) Humory dopisują.. super, (ostro) Skupilibyście się jednak na pracy?! Goście z ambasady, chcieli poznać szefa kuchni... panie Piotrze? (tłumaczy) Francuzi (PIOTR tężeje), są naprawdę zachwyceni...

PIOTR

(twardo, siada) Nie idę.

ELWIRA

Słucham?

PIOTR

Nie będę się kłaniał pieprzonym beszamelom!

ELWIRA

(zaskoczona) ale są jeszcze Włosi...

PIOTR

Osrany makaroniarzom tym bardziej! Parmezan z koziej dupy ...

PIOTR odchodzi kawałek dalej. ELWIRA zaskoczona.

ELWIRA

Co mu jest?

MECZYSŁAW

(ze znanstwem) Pewnie grypa.

43. SCENA

PLENER. ULICE. SKUTER. DZIEŃ

Piotr jedzie przez willową dzielnicę Warszawy SKUTEREM. Za nim jedzie w samochodzie FACET - (ten co obserwował EWE w restauracji). PIOTR jest wkurzony, po wizycie gości z ambasady, zauważa FACETA, zaczyna kojarzyć, wkurza się tym bardziej. Stara go zgubić. FACET uparcie jedzie za nim. PIOTR jedzie szybciej, patrzy czy FACET nadal za nim jedzie, i w tym momencie nie zauważa jak jadąc spycha na trawę i w kałużę dziewczynę na rowerze - TO MARTA. MARTA widzi PIOTRA bardzo dokładnie. Zaraz się zagotuje.

44. SCENA

WNETRZE. STUDIO FOTOGRAFICZNE. CHWILĘ POTEM.

Trwa przygotowanie sesji zdjęciowej. Jest PIOTR, KIEROWNICZKA PRODUKCJI, fotograf ZBIG, jego asystent, wizażystka, i jeszcze kilka osób o nieokreślonym przeznaczeniu, które zawsze się kręcą przy sesjach. Ogólny bałagan.

MAGDA

Gdzie jest Marta? (odwraca się do PIOTRA)
przepraszam... Pan Zbigniew będzie pana
fotografował.

Piotr wymienia z nim uścisk dłoni. Do pomieszczenia wchodzi

MARTA.

MAGDA

(przygląda się MARCIE) Matko boska a tobie, co się stało?

MARTA patrzy na Piotra, Piotr zaskoczony.

MAGDA

(widzi że MARTA gapi się na PIOTRA) Pan Piotr Matysik.. nie wiem czy go znasz.

45. SCENA

WNĘTRZE. REDAKCJA HOT. GARDEROBA. DZIEŃ.

Garderoba obok studia. Marta „pracuje” nad PIOTREM, obok jej asystentka trzyma naręczce ubrań. Ze studia dochodzi głos Zbiga sztorcującego asystenta za złe ustawienie świateł („Gdzie świecisz?! Na ścianę?”).

PIOTR

... słuchaj strasznie cię ...

MARTA

(przerywa mu) Jak ten garnitur?

PIOTR

(przeglądając się w lustrze) Chyba w porządku. A jak Andrzejek?...

MARTA

(zbywa go, na siłę chce być fachowa) Nie ma o czym mówić. (patrzy na garnitur) Trzeba poprawić.

MARTA bierze szpilki i upina garnitur na PIOTRZE, co chwile kłuje go szpilkami. PIOTR jest dzielny, ale w końcu nie wytrzymuje.

PIOTR

To jakaś akupunktura???

MARTA nie odpowiada, wybiera krawat. Przypatruje się Piotrowi krytycznie, podciąga mu spodnie mocnym, gwałtownym ruchem.

Strasznie go szarpie, zaczyna wiązać krawat. Mało go nie dusi.

MARTA

Dobrze?

PIOTR

(na wydechu)

Trochę... (szarpie, rozluźnia krawat) ciśnie...

MARTA

(przerywa MARTA, zaciska węzeł znów) Ma cisnąć

46. SCENA

WNĘTRZE. STUDIO FOTOGRAFA REDAKCJA HOT. DZIEŃ

Trwa sesja. PIOTR się stara, ale fotograf nie jest zadowolony. MARTA poprawia mu ubranie, szarpie PIOTREM.

47. SCENA

WNĘTRZE. REDAKCJA HOT. GARDEROBA. DZIEŃ

WNĘTRZE. Garderoba. Jakiś czas potem. Asystentka Marty zabiera torby z ciuchami. Marta podaje jej. Piotr stoi obok, już przebrany. Jest dość krepująco, MARTA się nie odzywa, PIOTR szuka zaczepienia w rozmowie.

PIOTR

Wszyscy fotografowie to takie bufony?

MARTA

Większość. (pauza, cynicznie) Wszyscy kucharze to takie skończone dupki?

MARTA wychodzi. PIOTR za nią.

48. SCENA

PLENER. PRZED REDAKCJĄ HOT. DZIEŃ

PLENER. PARKING PRZED BUDYNKIEM STUDIA. Marta odczepia swój rower. Piotr stoi obok.

PIOTR

Zjemy razem obiad?

MARTA

Nie dość ze ślepy, to jeszcze głuchy.

PIOTR

Jakaś fajna kolacja?

MARTA

Fajna to jest pizza, ale tego celebryci nie mają w menu.

PIOTR

Daj spokój. Jaki ze mnie celebryta.

MARTA

(zakłada słuchawki odtwarzacza) Jesteś poza moją ligą. Cześć.

Marta odjeżdża. Piotr odprowadza ją wzrokiem.

49. SCENA

PLENER. ULICA. POD BUDYNKIEM REDAKCJI HOT. DZIEŃ

(czasu w pierwszym ujęciu sceny). Piotr czai się pod budynkiem redakcji HOT. Obok budynku znajdują się stojaki z rowerami. Jest wśród nich rower Marty. Na ulicy dwaj menele zaczynają się kłócić o swój parkingowy rewir („Ty masz Wspólną, a ja Żurawią”), co odwraca uwagę Piotra. Wpatrzony w nich, nie zauważa wychodzącej z budynku Ewy. Ewa dostrzega go.

EWA

Co ty tu robisz? (spokojnie) PIOTREK.... Dałbyś spokój....

PIOTR już ma coś powiedzieć, kiedy ktoś puka go w ramię od tyłu. PIOTR odwraca się nerwowo, to jednak MARCO. PIOTR widać ulga.

MARCO

Nasza gwiazda. Dobry!

PIOTR

(wygląda za nich, widać, że się niecierpliwi)
Dobry...

MARCO

Uczcimy? Jak się już widzimy? (śmieje się)

PIOTR

Nie dzięki.... (wygląda, widać, że mu nie na rękę ta rozmowa, nerwowo) śpieszę się.

MARCO

Szkoda wielka, co zrobić. (do EWA) Bella?

EWA kiwa głową i odchodzi z MARCO. Piotr wciąż czeka. Nagle w drzwiach redakcji pojawia się MARTA, PIOTR odwraca się i daje znak w drugą stronę ulicy. Zza rogu, do roweru Marty podbiega CHŁOPAK w założonym kapturze. Szarpie za przypinkę.

PIOTR

Ej! Zostaw to!

Chłopak błyskawicznie „odpina” rower, dosiada go, chce odjechać. Piotr doskakuje do niego, łapie za kołnierz i ściąga z roweru. Chłopak zrywa się z chodnika i rzuca do ucieczki, Piotr częstuje go kopniakiem na pożegnanie, nie goni. Troskliwie podnosi rower.

MARTA

(podchodząc) Dzięki..

PIOTR

(oddając jej rower) Nie ma za co.

MARTA

To byłyby już drugi w tym roku..

Stoją na chodniku, potrącani przez śpieszący się tłum. Marcie jest trochę głupio, że tak obcesowo potraktowała PIOTRA wcześniej.

PIOTR

W tej sytuacji, chyba mogę ci coś jednak postawić?

MARTA

Słucham?

PIOTR

(śmieje się) O kawie myślałam!

50. SCENA

PIENER. ULICA. CHWILĘ POTEM.

Piotr i Marta idą ulicą, MARTA prowadzi rower. Rozmowa w drodze. Za nimi CHŁOPAK. PIOTR się nerwowo ogląda za CHŁOPAKIEM, ten daje dziwne znaki, ale trzyma dystans.

MARTA

Dobra, żeby nie przedłużać - Nic z tego nie będzie. Do łóżka z tobą nie pójdę, na randki nie mam czasu, za stara jestem na bajerowanie. Także nie ma sensu.

PIOTR

(zaczepnie) Boisz się?

MARTA

(prycha z oburzenia) Zwyczajnie mi się nie podobasz...

PIOTR

No, chyba, że tak.

MARTA

Poza tym spieszę się, ktoś na mnie czeka.

PIOTR

BARTEK?

MARTA

(zaskoczona) Raczej ANDRZEJEK. Mroczny potwór z długimi kłami.

MARTA siada na rower.

PIOTR

Spotkamy się jeszcze?

MARTA uśmiecha się, wsiada na rower i odjeżdża kręcąc zgrabnym tyłkiem na siodełko – fokus Piotra. Do PIOTRA podchodzi CHŁOPAK który szedł za nimi. Piotr wręcza 10 złotych.

CHŁOPAK

Jeszcze dycha. Kopa nie było w umowie.

Piotr z westchnieniem sięga do kieszeni. Wyjmuje portfel, płaci, CHŁOPKA odchodzi, PIOTR chwilę się zastanawia, wyjmuje z portfela wizytówkę MARTY. Chwilę myśli.

51. SCENA

WNĘTRZE. DOM PIOTRA. PÓŹNY WIECZÓR.

PIOTR w domu, leży w łóżku, patrzy w sufit, w ręku ma telefon, na nim fotka, którą zrobił telefonem MARCIE, jak odjeżdżała na rowerze.

52. SCENA

PLENER. TARGOWISKO. DZIEŃ.

PIOTR robi zakupy do restauracji, przechodzi obok stoiska mięsem, tam wisi wielki polec wieprzowiny, PIOTR fotografuje się na jego tle pisze smsa:

„Jak widać są większe świny ode mnie... jak nie obiad, to może lunch?”

wysła smsem zdjęcie MARCIE.

53. SCENA

WNĘTRZE. REDAKCJA HOT. DZIEŃ

Sygnał przyjscia SMS – Marta w pracy, obok BARTEK omawia ze stojącą obok EWĄ jakieś zdjęcia. MARTA odchodzi kawałek dalej. odbiera sms czyta, uśmiech, odpisuje:

„Nie obrażaj świń.... lunch? Zapomnij. nie jadam”.

MARTA wysła i nagle napotyka wzrok EWY, ta pokazuje ruchem

głowy że nic ważnego. Wraca do omawiania zdjęć.

54. SCENA

WNĘTRZE. DOM MARTY. PÓŻNY WIECZÓR.

MARTA przy lustrze z ANDRZEJKIEM, ANDRZEJEK w piżamie, myja zęby na czas, przed nimi stoi telefon na którym MARTA mierzy czas mycia. Oboje są cali w pianie. Wyglupiają się. Słyszą dźwięk smsa, który przychodzi w momencie kiedy MARTA ma płukać zęby, MARTA odkłada kubek i bierze telefon, czyta:

„Dobra, nie lunch, to może śniadanie?”

MARTA uśmiecha się. ANDRZEJ w tym momencie płucze zęby i wychodzi.

MARTA

Prosto do łóżka, tak?

ANDRZEJEK

Jasna sprawa....

MARTA odkłada telefon i płucze zęby. W chwili gdy ma pełne usta wchodzi do łazienki ANDRZEJEK z batonem czekoladowym w rękę. Cały umazany czekoladą

ANDRZEJEK

(szeroki uśmiech, umazany) A jutro jedziemy na rowerach do budy? Tak?

MARTA chce coś powiedzieć, na tą czekoladę, ale ma pełne usta. Wypływa szybko, ANDRZEJEK w tym momencie zwiewa z łazienki. MARTA za nim.

MARTA

Zabije cię!

MARTA wybiega z łazienki, ale widać że jest wesoła..

55. SCENA

PELENR. ULICA. DZIEŃ. RANO.

MARTA jedzie rowerem, staje na światłach. Nagle sygnał przyjscia smsa. MARTA wyjmuję komórkę, czyta.

„śniadanie nie, lunch nie... kolacja?”

Uśmiecha się. Chce odpisać, ale światło się zmienia, samochody trąbią. MARTA zamyka telefon, nie wysyła, rusza, mocno popędzana klaksonami.

56. SCENA

WNĘTRZE. MIESZKANIE MARTY. WIECZÓR.

Dzwonek do drzwi. MARTA idzie, za nią ANDRZEJEK. MARTA otwiera, za drzwiami PIOTR, ma siatki, MARTA zaskoczona. Zza MARTY wygląda przestraszony ANDRZEJEK.

PIOTR

Nie chciałaś na kolację, kolacja przyszła do ciebie!

ANDRZEJEK

O nie...

PIOTR

(groźnie) A ty mój kolego, zdecydujesz co jemy.

ANDRZEJEK

(nieśmiało) pizza?

57. SCENA

WNĘTRZE. MIESZKANIE MARTY. KUCHNIA. WIECZÓR.

PIOTR w kuchni MARTY. ANDRZEJEK za stołem. Nie jest ufny. PIOTR przy kuchni na kuchence stoją garnki, PIOTR używa patelni, w garnku gotuje się makaron. Kroi rzuca na patelnię. PIOTR miesza coś w garnku, sos do pizzy, obok MARTA pieprzy soli, jak pomocnik. SOS zaczyna bulgotać. PIOTR układa na blacie składniki do pizzy Obok leży ciasto.

PIOTR

(do MARTY, nastawiając płytę)... sprzęt fachowy
ma i pizzy nie umie zrobić?

MARTA

(ze śmiechem) Umie! Poza tym nie znam się, był
tu, nic nie ruszałam.

PIOTR

Nie?

MARTA

(nadal śmiech) Nie.

PIOTR pokazuje KACPROWI ręce (jak sztukmistrz na występie),
podchodzi do MARTY i bez słowa sprzeciwu podnosi ją i sadza na
płyce indukcyjnej (odsuwając z nich jednocześnie garnek z
gorącym sosem), ANDRZEJEK przerażony.

ANDRZEJEK

(przerażony) Poparzy się!

PIOTR

(poważnie) Nie, jeśli będzie z nią indukcja.

ANDRZEJ

Jak moc?

PIOTR

Jak moc.

MARTA zaskoczona, porusza się, płyta wcale jej nie parzy.
Śmiech. MARTA schodzi z panelu,

ANDRZEJK

(dumnie) Moc jest z tobą!

PIOTR

I z pizza!

PIOTR bierze ciasto i zaczyna nim rzucać, robi to bardzo
spektakularnie, rzuca ciastem jak frisbee, wysoko, z
podkręcenie, z ręki zza siebie, z przodu. Wygląda tak że
ciasto głębie o ziemię, MARTA chce je łapać, ale za każdym
razem łapie je PIOTR. ANDRZEJEK otwiera szeroko oczy. Ciasto

spada na blat, PIOTR zaczyna żonglować składnikami i przyprawami w tym młynkami. PIOTR żongluje składnikami, podrzuca je, one wirują, i spadają idealnie układając na cieście. ANDRZEJEK zachwycony, ale też nie ufny, podejrzliwi przygląda się PIOTROWI.

58. SCENA

WNĘTRZE. REDAKCJA. DZIEŃ.

Ewa idzie przez redakcję, przegląda zdjęcia Piotra z sesji. Na mijanych biurkach leży kilka numerów magazynu. Obok MARTA i FOTOGRAF oraz BARTEK. Ewa ogląda je uważnie. Idą za nią jak świta.

EWA

Całkiem nieźle..

FOTOGRAF

Idealnie oddany... (zastanawia się) temperament..
prawda? Super wyszło.

EWA

Może...

BARTEK

To wszystko MARTA. (MARTA go szturcha „przestań”) Świetnie wyczuła model.

EWA

(zdziwiona) Tak?

MARTA

Przesada...

BARTEK

(żartuje dalej) Tak wyczuła, że jej potem kolację w domu machnął!

EWA

Słucham?

MARTA

Nie ważne... Możemy oddać to do druku?

EWA kiwa głową i odchodzi w kierunku swojego pokoju.

59. SCENA

REDAKCJA. GABINET EWY. DZIEŃ.

EWA podchodzi do swojego biurka, jest smutna, siada ciężko. patrzy chwilę na kopertę leżącą na biurku, to zaproszenie na staż, obok telefon. EWA bierze telefon wybiera „PIOTR”. Dzwoni. Zajęte.

60. SCENA

WNĘTRZE. REDAKCJA. DZIEŃ

MARTA idzie po korytarzu z BARTKIEM, już ma coś mu powiedzieć, kiedy dzwoni telefon.

MARTA

Dziś? No, nie wiem w sumie.....

61. SCENA

KLUB. WNĘTRZE KLUBU. WIECZÓR.

Tłum ludzi. W tłumie KONRAD z małą Japonką. Głośna muzyka w wykonaniu jakiegoś zespołu. Piotr siedzi przy barze z Martą. Piją drinki. KONRAD kiwa mu ręką, patrzy na Martę z uznaniem. Kawalek dalej siedzi FACET (ten, który robił zdjęcia komórką w knajpie) obserwuje PIOTRA.

PIOTR

To za co pijemy?

MARTA

Za spotkanie?

PIOTR

Niech będzie.

MARTA

I za to za to, że nic z tego nie będzie.

MARTA się śmieje, tracąca się flaszeczkami. Wypijają. Nagle twarz Marty się zmienia. Patrzy się na kogoś za plecami Piotra. Szybko pochyla głowę. Piotr patrzy ze zdziwieniem.

MARTA

(szeptem) Chodźmy stąd.

PIOTR

(zdumiony) Teraz?

Zza jego pleców wychyla się POPULARNY AKTOR, jest mocno pijany.

AKTOR

Kicia???

Podchodzi z otwartymi ramionami, usiłuje ją objąć, Marta uchyla się.

AKTOR

Pani stylistka coś nie w humorze. zatańczymy?

Marta odmawia ruchem głowy. wyciąga rękę, Piotr chwyta ją i „odkłada na miejsce”.

PIOTR

Pani już tańczyła.

AKTOR

A ty, kurwa, kto? (pochyla się i zaczyna wachać Piotra pociągając mocno nosem) Uuuu.. czuć kuchnię.

Piotr wyciąga szybko rękę, łapie nos Aktora w dwa palce i mocno ściska.

PIOTR

A teraz? Co teraz czujesz?

AKTOR

Au! Puść!

Piotr unosi go niemal do góry.

MARTA

Piotrek, puść go!

W tym momencie jak spod ziemi wyskakuja dwaj ochroniarze, łapią Piotra pod ramiona i odrywają od Aktora, który trzyma się za obolały nos. Rozeźlony Piotr zaczyna się szarpać z ochroniarzami, próbując się im wyrwać.

62. SCENA

PLENER. POD KLUBEM. W CHWILĘ POTEM.

Piotr zostaje wyrzucony z lokalu na chodnik. Ma podbite oko, rozcięta wargę, krew leci mu z nosa. Ochroniarze otrzepują ręce, wracają do lokalu. Drzwi klubu się zatrzasną. Marta wybiega z nich, pomaga PIOTROWI wstać.

PIOTR

Kocham to miasto. człowiek człowiekowi bratem..
(otrzepuje się)

MARTA

To czego się rzucasz?

PIOTR

Nie lubię, jak się mnie maca.

MARTA

Wolisz, jak cię biją? (Piotr nie odpowiada)
jedziemy na pogotowie.

PIOTR

I co jeszcze? Z tym? Większe blizny mam z
kuchni.

PIOTR macha ręką na przejeżdżającą taksówkę, ta zatrzymuje się
PIOTR patrzy na MARTĘ, wsiadają razem. Taksówka odjeżdża.

63. SCENA

WNĘTRZE. MIESZKANIE PIOTRA. ŁAZIENKA. NOC.

Piotr siedzi na krawędzi wanny, Marta stoi pochylona nad nim i jakimś żółtym roztworem smaruje opuchniętą powiekę Piotra. Jej piersi znajdują się na wysokości jego oczu.

MARTA

To się podobnie zaczęło.

PIOTR

Co nie znaczy, że tak samo musi się skończyć.

MARTA

Nie, nie musi..

Piotr przybliża swoją twarz do niej i całuje delikatnie w usta. Marta oddaje pocałunek.

64. SCENA Scena 62 i 63 po scenie 64. (nie dzielimy)

WNĘTRZE. HOTEL. POKÓJ HOTELOWY. NOC

EWA w przebraniu pokojówki, idzie jak kot do leżącego na łóżku MARCO, wchodzi na łóżko, zaczyna rozbierać MARCO, kiedy przerywa im pukanie do drzwi.

MARCO

Leż tu! Nigdzie się nie ruszaj!

MARCO wychodzi, EWA poprawia biustonosz, fartuszek. Nagle słyszeć spod drzwi.

MARCO

(off) Kochanie to ty? Jaka cudowna niespodzianka!

ŻONA MARCO

...tak strasznie się stęskniłam...

EWA wstaje z łóżka, w tym momencie wchodzi do pokoju MARCO i ŻONA MARCO, MARCO bez mrugnięcia okiem, klei się do ŻONY.

ŻONA MARCO

(zaskoczona) A to kto?

MARCO

Kto? (rozgląda się, jakby dopiero zauważył EWE)
A ona. Obsługa, pokojowa... (do EWY) pani pójdzie
już? Dziękujemy.

ZONA MARCO patrzy podejrzliwie ale po chwili podchodzi do
stolika, bierze tacę i podaje EWIE.

ŻONA MARCO

(łamaną polszczyzną) Dziękuję bardzo za mój
maż. Obsługa.

KOBIETA uśmiecha się, wyjmuje z kieszeni banknot i wtyka EWIE
za fartuszek, zatrzaskuje drzwi. EWA zostaje na korytarzu
oniemiała. Trzyma tacę. Przechodzi jakiś gość, już ma coś
powiedzieć, EWA mrozi go wzrokiem.

EWA

(do gościa) Ani słowa. Ani kurwa jednego słowa!

Facet odchodzi i tylko ogląda się za EWA. Po chwili otwierają
się drzwi innego pokoju, KOBIETA Z POKOJU wystawia brudne
naczynia na tacy z pokoju. Właśnie chciała postawić je na
korytarzu ale zauważył room service i podaje tacę EWIE.

65. SCENA

WNĘTRZE. MIESZKANIE PIOTRA. KUCHNIA. NOC.

Zbliżenie. Kuchnia, PIOTR ma siniaka pod okiem posmarowanego
czymś żółtym, otwiera wino, MARTA obok.

PIOTR

Czerwone, dobre na krew. (pokazuje oko)

MARTA

Po czerwonym mam sine zęby.

PIOTR

(odkłada wino)

Lepiej zęby niż oko. Ale dobra.

PIOTR odstawia wino, wyjmując blender, wyjmując butelki z alkoholem i lód z lodówki. wrzuca do blendera lód, włącza, kruszy. Dolewa alkohol. Włącza, kruszy. Wyjmując kieliszki, nalewa do kieliszków, podaje MARCIE. Piją.

MARTA

(smakuje jej) Długo masz to w repertuarze?

PIOTR

Co?

MARTA

Numer „na oko”.

PIOTR

Od niedawna, głównie wyrwałem na koklusz i ebole.

MARTA

Działało?

PIOTR

Wątpisz?

PIOTR pochyla się i chce ją pocałować. Dzwoni jego telefon, MARTA chce przerwać, PIOTR jej nie pozwala. Pokazuje że nie ważne. Zbliżenie na telefon na wyświetlaczu „EWA”. Całuje MARTE. Nagle dzwoni MARTY telefon, MARTA odrywa się od PIOTRA jak oparzona, odbiera, choć PIOTR pokazuje żeby tego nie robiła.

MARTA

To ważne. (odbiera słucha) Dobra, zaraz będę.
(do PIOTRA) Muszę wracać. Poza tym nie mam tu, ani majtek ani szczoteczki..

PIOTR

...jakieś szczoteczki by się znalazły.

MARTA

(zaczepnie) i majtki?

MARTA całuje PIOTRA w usta. wychodzi szybko, widać jak poważnieje jej mina, słysząc trzaśnięcie drzwi wejściowych.

66. SCENA

WNĘTRZE. RESTAURACJA. KUCHNIA. DZIEŃ.

Piotr wchodzi do kuchni. Mimo, że twarz pokrywają mu plastry i siniaki widać, że jest w świetnym humorze.

PIOTR

Czołem!

Stefan, Japa i Mieczysław unoszą głowy znad swoich rondli i garnków i witają się. Widok Piotra robi na nich pewne wrażenie.

STEFAN

Jezu! Co się panu stało z twarzą, szefie?

PIOTR

Nic. Przepis na bitki testowałem.

Stefan rechocze. Piotr odchodzi do swojego stanowiska. Widzi, że Mieczysław coś smutny.

PIOTR

A co ty taki smutny?

MIECZYSŁAW

Mam depresję.

PIOTR

Depresję to ma księżna Monaco. Ty masz najwyżej kaca.

MIECZYSŁAW

To też.

Piotr odchodzi się przebrać. Pogwizduje. Dzwoni jego telefon. PIOTR patrzy, na wyświetlaczu EWA, i z radością i uśmiechem wciska włącznik odrzucając połączenie, dzwoni znów. Znów odrzuca. Znów dzwoni.

STEFAN

(do Mieczysława na boku) Widziałeś go?... Raz w ryja dostał i od razu do rany przyłożył.

67. SCENA

WNĘTRZE. REDAKCJA. POKÓJ EWY. DZIEŃ.

MARTA i ZBIG wychodzą z pokoju EWY, zamykają drzwi. idą korytarze redakcji.

MARTA

(zdziwiona) Dziwna była... nie oderwała nam głów... nie wypruła flaków...

ZBIG

Jestem w szoku. Wszystko zatwierdzone ...

MARTA

Starzeje się. Jak nic. (pauza) Ty, a ona dobrze zna tego Piotra?

ZBIG

Nawet bardzo dobrze, dogłębnie powiedziałbym.

MARTA zdziwiona, ale nic nie mówi, bo mijają ich MARCO, kłania się, MARTA i ZBIG odklaniają, odchodzą. MARCO wchodzi do gabinetu EWY. Słyszą tylko jak ktoś czymś rzuca, po chwili MARCO wychodzi poprawia garderobę. Wszyscy w biurze patrzą za nim.

68. SCENA

PLENER. TARGOWISKO. RANO.

PIOTR i MARTA chodzą po targowisku, Piotr kupuje warzywa, mięso, pakuje do torby, machinalnie płaci. Rozmawia z MARTA w trakcie zakupów.

MARTA

Nie powiedziałeś mi, że z nią byłeś...

PIOTR

A jakie to ma znaczenie?

MARTA

Trochę ma.. w końcu to moja szefowa. Prawie wysypałam się, że mnie karmisz.

PIOTR

Wstydzisz się?

MARTA

Nie. Boję, że urośnie mi od tego dupa.

PIOTR

Z EWKĄ to już jest taka przeszłość, że sam zapomniałem... Poza tym jak z nią byłem, to ciebie nie było. Jesteś głodna?

Wychodzą z targowiska, przed nim zaparkowany skuter PIOTRA.

MARTA

Pytanie!

PIOTR

To dobrze. (potrzasa torbą) zrobię ci takie śniadanie...

PIOTR pakuje zakupy do bagażnika z tyłu /albo są samochodem dostawczym z restauracji, to wtedy do samochodu/. MARTA wsiada, PIOTR też.

MARTA

(zalognie) Jakie śniadanie....

PIOTR

(podejmuje grę) Takie, że....

Piotr zaczyna dobierać się do MARTY, ta nie oponuje. Nagle, dzwoni MARTY telefon. MARTA przerywa, odsuwa PIOTRA.

MARTA

Tak? (pauza) nie... za godzinę. (poirytowana) Nie, nie mogę teraz. Za godzinę powiedziałam! (słucha) Dobrze, zaraz jestem.

PIOTR

Coś się stało?

MARTA

(widać nastrój się skończył) Podwieszysz mnie?

69. SCENA

WNĘTRZE. BAR. WIECZÓR.

Piotr i KONRAD stoją przy barze, za którym uwija się barman. Obok nich kilku samotnych mężczyzn. KONRAD, nieco już podpity, saczy tropikalnego drinka. Rozmawiają od jakiegoś czasu.

PIOTR

Nie, no jest świetnie. (cynicznie) A ile czasu mamy dla siebie!? Masę! Mówię ci.

KONRAD

No to dobrze, nie?

PIOTR

Dobrze, póki nie zadzwoni telefon. Człowieku ja zaczynam mieć fobię telefoniczną. Klub - telefon, kino - telefon, wizyta u mnie - straszny telefon.

KONRAD

Może nie lubi jak z nią wychodzisz.

PIOTR

Tyle to i ja wiem (barman pokazuje mu pytająco drinki, Piotr energicznie kręci przecząco głową) Nie, nie, nie! Tylko wodę poproszę.

KONRAD

(popija koktajl w zamyśleniu) Albo ona ci tylko tak mówi. (Piotr patrzy pytająco) Pewnie ma kogoś na boku. (samotni mężczyźni potakują głowami)

PIOTR

(przerywa mu) Nie, to niemożliwe.

KONRAD

Nie byłbym taki pewien. One lubią obstawić kilka koni na raz. Akcja równoległa (mężczyźni kiwają głowami)

PIOTR

Nie.. to nie Marta. Nie ona.

KONRAD

O EWIE mówiłeś to samo....

PIOTR

Lepiej powiedz co u ciebie.

KONRAD uśmiecha się już ma zacząć mówić, kiedy tym momencie do baru wpada mała Japonka. Od progu zaczyna coś wrzeszczeć po japońsku do KONRADA. KONRAD odpowiada jej półsłówkami, też po japońsku, ze spuszczone głową..

PIOTR

Albo już nic nie mów.

KONRAD

Yyy.. to jest Su-a-no, a to Piotr.

KONRAD powtarza to po japońsku. Su-a-no składa grzeczny ukłon, Piotr odpowiada. Su-a-no wraca do opieprzania KONRADA. KONRAD się posłusznie zbiera. KONRAD szybko wychodzi, zanim PIOTR coś powie, PIOTR zostaje, pije, barman z politowaniem patrzy na niego.

70. SCENA

PLENER. ŁAKA. SESJA. DZIEŃ (RANO).

MARTA I BARTEK na sesji zdjęciowej. Są w kaloszach, w swetrach, jest bardzo rano, w tle dla kontrastu porozstawiane modelki w skąpych tiulach. Widać że im zimno. Sesja jest w plenerze. Modelki na łące, w tle krowy (owce, albo i nie jak problem, ale łąka) MARTA poprawia jakieś skąpe stroje, BARTEK obok niej. Fotografuje ZBIG który co chwile się drze:

ZBIG

Nie no MARTA! nie! Chce mieć dłuższą lewą nogę!

MARTA ustawia modelkę inaczej, ta wdeptuje w jakieś mega wielkie gówno krowie, albo kałużę z błotem. Co chwilę wyciera jakąś modelkę chusteczkami które wyciąga z plecaka, poprawia im makijaż, wyciera im podkład.

MARTA

(do BARTKA) Tylko nie chcę, rozumiesz.. Nie chcę go od razu wciągać w zabawę w dom. To się nigdy dobrze nie kończy.

BARTEK

Ale może on nie ma nic przeciwko temu...

ZBIG

(z oddali) I MARTA co ona taka sina jest!!? Weź coś z tym zrób!

MARTA

(do ZBIGA) sina, bo 10 stopni (do BARTKA) Nie sędzę. Ostatnio wszystko spieprzyło się właśnie przez to. Dzieciak się przyzwyczai, polubi, pomyśli że to tak na zawsze... i co? potem jest dramat...

BARTEK

sama mówiłaś że jest inny, ile chcesz to tak ciągnąć? (podchodzi do niego MODELKA jest w kropki) Co się dzieje...

MARTA

(do BARTKA) poczekam.... jeszcze nie teraz ..poczekam, czasem warto poczekać....(Ogląda modelkę, jest cała w kropki, do ZBIGA) Alergia!!

ZBIG

Czy ja zamawiałem alergię? no czy ja zamawiałem alergię? Jak bym zamawiał alergię, to bym chciał alergię!!

BARTEK

Tylko żeby było na co czekać.... (poważnie) Marta, słuchaj, przyjeżdża moja mama, i No

mam kłopot, to dość skomplikowane...

BARTEK patrzy na MARTE uważnie i coś jej zaczyna mówić, widz nie słyszy. MARTA robi oczy. Odjazd kamery.

71. SCENA

PLENER. DWORZEC PKS WARSZAWA. DZIEŃ.

MARTA I BARTEK stoją na peronie. Przyjeżdża bus, z niego wysiada MATKA BARTKA. BARTEK leci, wita się wylewnie, MATKA mniej wylewnie, poprawia coś w ubraniu BARTKA, patrzy pytająco. BARTEK pomaga jej wyciągać walizkę, kobieta karci go wzrokiem, podchodzą do MARTY.

BARTEK

A to jest, mamó, moja narzeczona, Marta.

MATKA

(przyglądając się Marcie, chłodno) Myślałam, że nie doczekam.

BARTEK bierze walizkę matki i ruszają w stronę wyjścia. Coś mocno gestykulując jej opowiada.

72. SCENA

WNĘTRZE. SAMOCHÓD BARTKA. DZIEŃ

Cała trójka jedzie samochodem przez Warszawę. BARTEK prowadzi. Obok MARTA pokazuje na horyzoncie budynki.

BARTEK

ooo a tam pracujemy... o tam!

MATKA

Aha. Tam. A mieszkać gdzie będziecie?

MARTA

(zaskoczona).. to się jeszcze ustali. (do BARTKA) Prawda kochanie?

BARTEK

Oczywiście.

MATKA.

Nie ma co czekać (do Marty) złotko, swoje lata masz.. dziecko kiedy chcesz urodzić?

BARTEK

(pod nosem) Już urodziła.

73. SCENA

PLENER. PARK. DZIEŃ.

MARTA, BARTEK i jego MATKA w trakcie spaceru, MATKA kręci z niezadowoleniem głową. BARTEK coś pokazuje w dali. Dzwoni komórka Marty. Marta szybko odchodzi kawałek dalej, odbiera.

74. SCENA

WNĘTRZE. RESTAURACJA. KUCHNIA. DZIEŃ

PIOTR

Cześć, gdzie jesteś?

75. SCENA

PLENER. PARK. DZIEŃ.

W tle MATKA BARTKA opierdziela go i obsztorcowuje, widzimy, ale nie słyszymy ich.

MARTA

.. w pracy... to znaczy, z kolegą ...

W tej chwili Bartek i jego matka podchodzą.

MARTA

Zadzwoń później (rozłącza się).

76. SCENA

WNĘTRZE. RESTAURACJA. KUCHNIA. DZIEŃ.

PIOTR zdziwiony odkłada telefon. Widzi w oddali jak JAPA leje coś do garnka. Rzuca się tam

PIOTR

No co ty robisz... Człowieku co ty robisz!!

77. SCENA

PLENER. ULICA. DZIEŃ.

MARTA i BARTEK idą ulica w kierunku restauracji SUSHI, MATKA obok. Kawałek dalej z drugiej strony ulicy, do tego baru idzie KONRAD ze swoją wycieczką z JAPONCZYKAMI, nagle zauważa MARTE. Widzi ją przez szpaler przejeżdżających samochodów. Zatrzymuje się i dokładnie w tej chwili BARTEK łapie MARTE za rękę i całuje czule. KONRAD wyjmie telefon i robi zdjęcie. Japończycy natychmiast też robią zdjęcia. Kończy i zaczyna machać rękami przed JAPONCZYKAMI że zawracają. BARTEK i MARTA i MATKA wchodzi do restauracji sushi.

78. SCENA

WNĘTRZE. RESTAURACJA. KUCHNIA. DZIEŃ

PIOTR przy swoim stanowisku, na kuchence stoją garnki, PIOTR odkrywa pokrywkę, smakuje potrawę. Podrzuca na patelni mięso. Testuje łyżką jakąś zupę przygotowaną przez stojącego obok Mieczysława. Dzwoni telefon. Piotr odbiera.

PIOTR

Słaby moment KONRAD.. (słucha chwilę, twarz mu się zmienia, łyżka wypada z rąk) no dobra, wyślij.

PIOTR kiwa MIECZYSŁAWOWI głową, że ok. sygnał nadejścia zdjęcia. PIOTR podnosi komórkę do oczu, przez chwilę wpatruje się z niedowierzaniem w ekran, na którym widać całkiem wyraźne zdjęcie pocałunku MARTY I BARTKA, bez słowa wybiega z restauracji.

79. SCENA

PLENER. ULICA PRZED RESTAURACJA JAPÓŃSKA. DZIEŃ.

Piotr stoi przed japońską restauracją i zagląda do środka.

80. SCENA

WNĘTRZE. RESTAURACJA JAPÓŃSKA. DZIEŃ

Zbliżenie na buty stojące przy schodkach (buty MATKI, obok butów MARTY) kamera wędruje, widać sushi bar, a dalej salkę chambre separee, gdzie siedzi się na ziemi, po japońsku. Na podłodze siedzi Bartek, Marta i, Matka Bartka. Bartek trzyma za rękę Martę. Matka, z rogowymi okularami na nosach wczytuje się z niedowierzaniem w menu, co chwilę poprawia spódnicę, siedzi jej się niewygodnie, bardzo niekomfortowo.

MATKA

...krzeseł nie mają... (patrzy w menu)
pięćdziesiąt złotych za surową rybę? W glonach?
(strofując do BARKA) W życiu do niczego nie
dojdiesz!

BARTEK

...redakcja płaci.

MATKA

No dobrze. To wezmę z każdej po dwie. Zamów.
Zaraz wracam

MATKA wstaje, niewygodnie, z podłogi, i wychodzi do toalety. Teraz wychodząc widzi za oknem PIOTRA który stara się zajrzeć do restauracji i zobaczyć przez okno co się dzieje. MATKA patrzy na niego chwilę i puka się w czoło. MARTA i BARTEK tego nie widzą.

BARTEK

(do MARTY) Mówię ci, ona coś podejrzewa...

81. SCENA

PLENER. PRZED RESTAURACJĄ JAPOŃSKĄ. DZIEŃ

Piotr stoi przed knajpą i zagląda przez szybę do środka. Widzi jak MATKA wraca, Bartek i Marta zaczynają się „całować”. Na papierosa wychodzi rosły KELNER. Zauważa Piotra.

KELNER

Albo zapraszamy serdecznie, albo won.

PIOTR

(wkurzony) Sam se won! Tu jest chodnik, mam
prawo stać!

KELNER

(zaczepnie, idzie do PIOTRA) Ja won? Ja??!

Wyrzuca papierosa i rusza w kierunku Piotra. Piotr odstawia go i wparowuje do restauracji.

82. SCENA

WNETRZE. RESTAURACJA JAPONSKA. DZIEŃ

PIOTR przechodzi przez salę, ktoś mu pokazuje żeby zdjął buty, PIOTR nie reaguje, pruje prosto do MARTY i BARTKA. Rzuca się i podnosi BARTKA tak jak siedział.

MARTA

(zaskoczona) Piotrek!? Nie!

PIOTR

(do MARTY) Akcja równoległa, co? (do BARTKA)
Stój prosto! (BARTEK staje)

BARTEK

O czym ty mówisz?

PIOTR

O czym? (wbija palec w BARTKA) Kto to w ogóle
jest co? co??!?

MARTA

(robiąc dłońmi uspakajający gest, wstaje)
Zaraz..

PIOTR zaczyna się bić z BARTKIEM, to znaczy PIOTR się głównie zamierza, BARTEK robi uniki, ucieka po sali.

PIOTR

No tchórzu! Taki z ciebie facet!??? Chodź
tutaj!

MATKA Bartka gramoli się z podłogi.

MATKA

...co tu się do cholery.... (nie udaje jej się
wstać, zdrętwiała jej noga)

MARTA

(rusza za PIOTREM goniącym BARTKA) PIOTREK to nie tak! Ja...

PIOTR

Jasne, a niby jak??!!

MATCE udaje się w końcu wstać.

BARTEK

(uciekając pokazuje na matkę) O moją matkę chodziło.

PIOTR

Macie mnie za głupiego!?!?

BARTEK

O pozory!

PIOTR

Sam jesteś pozory! (zaczyna się szarpać)

MATKA

(bardzo głośno) Ktoś mi powie do cholery co tu się dzieje!!

MARTA, PIOTR i BARTEK stają jak wryci. Siła głosu matki robi na nich wrażenie.

MATKA

Koniec tej farsy! Kto pan jest!?

PIOTR

Ja kto jestem? Ja jestem narzeczony!

MARTA

Zaraz narzeczony! Nie dodawaj sobie!!!

MATKA

(do BARTKA) To jest twój narzeczony!?!? Tak jak cię traktuje?

Zaczyna okładać torebką PIOTRA PIOTR.

MATKA

(leje PIOTRA) tak cie matka nauczyła okazywać uczucia!?? Tak??!!

BARTEK

To nie jest mój narzeczony!!

PIOTR

Właśnie, że jestem narzeczony! (widzi wzrok matki) ale nie jego! (reflektuje się) jak jego narzeczony? On mi właśnie podrywa narzeczoną!

MATKA

On? (pokazuje na BARTKA) on ci podrywa!? On jest gejem! Ty patafianie! Jak ci porywa! Zostaw mojego syna, ale już!

BARTEK tężeje, MARTA zaskoczona. PIOTR się kuli.

83. SCENA

WNĘTRZE. MIESZKANIE MARTY. WIECZÓR.

MARTA I PIOTR na kanapie, scena jest mocno erotyczna, widać że pomiędzy PIOTREK i MARTĄ zaraz dość czegoś dojdzie, całują się, rozbierają gorączkowo rozmawiają ale to cześć gry wstępnej.

MARTA

Naprawdę, jak mogłeś tak pomyśleć?

PIOTR

(rozbierając MARTE) Słabo cię znam.

MARTA

Nawet bardzo słabo.

PIOTR

Dlatego teraz chce poznać bardziej (zdejmuje jej bluzkę)...

Nagle dzwoni komórka Marty. Marta tężeje przerywa miłosne na chwilę igraszki, pokazuje na telefon.

MARTA

Muszę. (dobiera) dobrze, już jadę....

MARTA sięga po aparat. PIOTR jest wkurzony, gotuje się w nim w to widać. Ale nastrój prysł. Piotr wznosi oczy do góry i też zaczyna się ubierać.

PIOTR

Wiesz jak to się skończy?

MARTA nie odpowiada. Jest spięta. Zbiera rzeczy swoje.

MARTA

(chłodno) Jak zawsze?

PIOTR

Dostanę nerwicy, zimny prysznic przestanie działać, wezmę siekiere i wyjdę na ulicę. (MARTA widać mięknie) Chcesz tego?

MARTA

(ze śmiechem, ulga) No nie...

PIOTR

To wymyśl coś! Albo ja wymyślę...

MARTA staje, patrzy na PIOTRA. Widać że się przełamuje.

84. SCENA

WNETRZE. RESTAURACJA. SALA. DZIEŃ.

Przed otwarciem lokalu. PIOTR krząta się obok ELWIRA, która ustawia naczynia na stołach, PIOTR poprawia misternie zwinięte w dziwny kształt serwetki.

PIOTR

Dacie jutro radę beze mnie. Wszystko ustawiłem... (PIOTR bierze serwetkę, dziwnie złożoną) Pani ELWIRO jeszcze jeden łabędź (rozwiija układa normalnie) i zejść na zawał.

ELWIRA

(obruszona) To paw.

Do knajpy wchodzi EWA. PIOTR zaskoczony.

EWA

Masz chwilę?

PIOTR

Ale chwilę, tak?

PIOTR pokazuje EWIE stolik. Siadają. EWA wyjmuję z torebki numer gazety i kładzie na stole numer HOT. Otwiera, w środku, na rozkładówce zdjęcia Piotra z sesji fotograficznej, obok tytuł "Najmodniejsza restauracja stolicy".

EWA

Dobrze wyszło...

PIOTR ogląda zdjęcia. Ewa wyciąga rękę i kładzie na jego dłoni. PIOTR zaskoczony.

EWA

(poważnie, ale miękko) PIOTR

PIOTR

Ewka!

EWA

(dalej miękko) porozmawiajmy poważnie.

PIOTR

Mamy o czym?

EWA

Każdemu z nas potrzebny był wtedy oddech. Ty poszedłeś do przodu, ja też...

PIOTR

Słucham?

EWA

(szybko)

.. poza tym dziwię ci się, że traktujesz ja poważnie.

PIOTR

Coś ci się pomyliło... (zrezygnowany) EWKA, idź już, mam robotę. (wstaje)

EWA

(zdecydowanie) Przestań udawać. Wiem, że mnie kochasz.

PIOTR

(krztusi się, siada) Nie, ty chyba jednak masz jakiś grubszy problem.....

EWA

(ciągnie) dlatego zdecydowałam, że czas żebyśmy do siebie wrócili.

PIOTR

...najwyraźniej psychiczny....

EWA

(strofując) Nie bądź wulgarny (zmienia ton, na miły) porozmawiamy jeszcze o tym. Na przykład wieczorem. U mnie? Zrobisz kolację. (widzi minę PIOTRA) nie? Jutro? (wyjmuje z torebki notatnik, sprawdza coś) Mogę wpaść w południe.

PIOTR

Ani jutro, ani pojutrze... i jak dla ciebie przez najbliższe 50 lat. (wstaje) Potem możesz wpaść. Zapraszam.

PIOTR wstaje odchodzi, EWA zostaje. Widać po jej minie, że tak łatwo nie odpuści. Siedzi przy stoliku otępiała.

85. SCENA

WNETRZE. REDAKCJA HOT. POKÓJ MARTY. DZIEŃ

MARTA siedzi przy biurku, całe zarzucone papierami. Pracuje. Obok BARTEK, pokazuje jej jakieś zdjęcia.

BARTEK

A to?

MARTA

Może być. Trzeba by poprawić... Wiesz co?
Zadzwoń tylko...

BARTEK

Jasne.

MARTA bierze telefon. Odchodzi kawałek, dzwoni.

MARTA

No hej? I jak wam idzie?

86. SEKWENCJA SCEN

1. Piotr jedzie z Andrzejkiem skuterem. Andrzejek wtula się w Piotra. Piotr gada z Mara przez kom .

PIOTR

nie no coś ty! Bardzo fajne muzeum ...
Kulturalne takie, masa wiedzy (odwraca się
puszcza oko do ANDRZEJKA) nie, no zachwycony....
Nie, nie gotuj, zjemy coś zdrowego po drodze.

PIOTR przyspiesza, ANDRZEJEK zadowolony aż piszczy. Obaj
pędzą, nagle obok podjeżdża policja i kiwa lizakiem żeby
zjechali na pobocze.

2. Piotr i Andrzejek w parku linowym . Andrzejek lepszy niż Piotr. Piotr się zaplatuje w liny i mało nie traci życia. Zawisa na linach zaplatany, ANDRZEJEK dostaje ataku śmiechu.

3. BUDKA Z LODAMI. PIOTR i ANDRZEJEK stoją obok, obok skuter i jedzą ogromne lody, widać, że ANDRZEJEK zajada je z wielkim smakiem. Cały usmarowany. PIOTR się śmieje. Sam ma niemniejsze lody w ręku. Kończy jeść wygłupiając się. Zakłada ANDRZEJKOWI kask, wsiadają na skuter. Ruszają. Chwilę po tym jak ruszają w samochodzie stojącym za nimi zapalają się światła i rusza też - TO FACET KTÓRY ŚLEDZI PIOTRA.

87. SCENA

WNETRZE. MIESZKANIE MARTY. WIECZÓR.

Mieszkanie wydaje się być puste. Zgrzyt zamka w drzwiach. Wchodzi MARTA, rozgląda się, jest cicho. Wchodzi do pokoju, a tam nakryty stół. Piotr wchodzi do pokoju z kuchni, niosąc coś do jedzenia. Całuje MARTE.

MARTA

Śpi?

PIOTR

Nie, poszedł na imprezę... (widzi MARTY wzrok, która tężeje) jasne że śpi.

MARTA

(przygląda mu się z uśmiechem) Jak to zrobiłeś?

PIOTR

Trzeba mieć podejście do dzieci...

Przyciąga ją do siebie. Wyciemnienie.

88. SCENA

WNĘTRZE. REDAKCJA. DZIEŃ.

MARTA i BARTEK upinają jakieś ubranie na modelce. MARTA ma w zębach szpilki. Mówi przez nie, wyjmując przypina coś modelce, znów wkłada szpiłkę do ust.

MARTA

Totalnie go kupił. To tal nie.

BARTEK

Ale czym?

MARTA

No tym muzeum ... jakby wiedziała, że młody tak się garnie do dziedzictwa kulturowego...

BARTEK

No wiesz, młodzież jest głodna sztuki.

Podchodzi EWA.

EWA

Pani MARTO, zapraszam.

MARTA

Teraz?

EWA nie odpowiada, tylko odchodzi w kierunku swojego pokoju. MARTA pokazuje BARTKOWI „że a tej o co?” wyjmując szpilki z ust i oddaje mu. Rusza za EWA.

89. SCENA

WNĘTRZE. REDAKCJA HOT. GABINET EWA. DZIEŃ.

Detal: Zaproszenie na staż. Nagle czyjaś ręka wypisuje na nim imię i nazwisko MARTY i przesuwa je w po biurku. To EWA przesuwa zaproszenie w stronę MARTY.

EWA

To naprawdę bardzo duża szansa, praca z najlepszymi.

MARTA

Ale....

EWA

Należy ci się. Tylko decyzja o wyjeździe musi zostać podjęta szybko.

MARTA

Jak szybko?

EWA

Jest wielu chętnych...

MARTA

Ale.... ja mam dziecko...

EWA

(spokojnie) Każdy ma teraz dziecko. w samolotach jest modniejsze od podręcznego bagażu... (reflektuje się) No dobrze, rozumiem, to bardzo nagle, ale to ogromny to krok w karierze.

MARTA

(skrępowana) Kurcze, no wiem... dobrze, pomyślę o tym.

EWA uśmiech. MARTA wstaje wychodzi przez drzwi. Idzie korytarzem, wyciąga telefon. Dzwoni.

90. SCENA

WNĘTRZE. RESTAURACJA NIESPODZIANKA. DZIEŃ.

Piotr stoi w kuchni, praca pełną parą. Naprzeciwko niego JAPA Piotr opierdala go za jakąś potrawę.

PIOTR

To jest risotto? Ta breja? To jest gówno nie risotto! Jeden dzień mnie nie ma, jeden dzień... a wy ludziom sine podeszwy podajecie?... (dzwoni jego telefon, pokazuje JAPIE że to nie koniec) Chwila!....

91. SCENA

WNĘTRZE. REDAKCJA HOT. PRZED POKIEM MARTY. DZIEŃ

MARTA stoi przed swoim pokojem. Widać, że nie chce wejść.

MARTA

PIOTREK musimy pogadać... tak to ważne...

92. SCENA

WNĘTRZE. RESTAURACJA. KUCHNIA. DZIEŃ

Przed PIOTREM nadal stoi JAPA. Na kuchni zaczyna coś płonąć na patelni. Zrywają się kucharze.

PIOTR

Kochanie ja tu mam pożar w burdelu... jutro? Nie w domu będę bardzo późno... Jutro z rana, co? (MIECZYŚŁAW leje wodę na płonącą patelnię, PIOTR odkłada telefon) Czy wyście już kompletnie zdurnieli!!! To ma się flambirować!

PIOTR kładzie telefon na blat rusza do kuchenki.

93. SCENA

PLENER. ULICE WARSZAWY. WIECZÓR.

ZMIERZCH (upływ czasu). MARTA i BARTEK w drodze do domu. MARTA idzie obok BARTKA prowadzi rower.

BARTEK

Mówiłaś mu?

MARTA

...nie miał czasu. Najdziwniejsze, że wiesz co? ...
ona nigdy mi nic nie proponowała.

BARTEK

Poza kursem kasjerki?

MARTA

(parodiuje EWE) „lepiej być dobrą kasjerką w
Tesco, niż słabą stylistką u mnie”.

BARTEK

Przesadzasz. Odwaliłaś kawał dobrej roboty.
stara umie to docenić. jest wymagająca, ale nie
jest potworem.

MARTA

To chyba mówimy o kimś innym!... w sumie, to
szansa, nie?

BARTEK

Szansa, szansa.

MARTA

Głupio było by nie skorzystać... dobra praca i....

BARTEL

Pieprzyć pracę.

MARTA

A kto mówił, że (zmienia głos) „W życiu ważny
jest sukces, zawodowo się ustawić jest ważne...”

BARTEK

Nie wiem? Kretyn jakiś? MARTA! W życiu ważni są ludzie.

MARTA zamyślona.

BARTEK

Całe życie chcesz być stylistką?

MARTA

No nie...

BARTEK

A z Piotrem chcesz być?

MARTA

No tak.

BARTEK

No to sama sobie odpowiedziałaś.

MARTA rozpromienia się, wsiada na rower. Całuje BARTKA. MARTA odjeżdża.

94. SCENA

WNĘTRZE. MIESZKANIE PIOTRA. WIECZÓR.

Piotr wchodzi do mieszkania. Odkłada kluczyki na komódkę w przedpokoju, idzie w kierunku łazienki. Nagle słyszy jakiś odgłos dochodzący z sypialni. Zawraca, idzie tam. Skrada, myśli że to włamanie. Bierze w korytarzu stojak na parasole do obrony i wpada do pokoju z wrzaskiem. Staje w progu, otwiera szeroko oczy. Na jego łóżku, ubrana w cokolwiek burdelową bieliznę leży Ewa. EWA jest mocno podpita.

EWA

No hej, to ja jestem...

PIOTR

Co ty tu robisz?

EWA

Czekam.

PIOTR

Na co?

EWA

Jak na co? Na ciebie!

PIOTR

Jak się tu dostałaś? Ubierz się..

EWA

(układa się jeszcze bardziej kusząco) Chyba rozbierz.

EWA podchodzi do PIOTRA, on odgania się, EWA się klei. Nie zwraca uwagi na reakcje PIOTRA, widać że ma swój plan i będzie go realizować, bo tak postanowiła.

PIOTR

Ewa, proszę cię.

EWA

Pamiętasz, jak rozwaliliśmy tapczan w Zakopanem?

PIOTR

(zrezygnowany) To było kiedyś. Teraz idź stąd, nic nie rozumiesz...

EWA

(zalotnie) nie... to ty nic nie rozumiesz gapciu...

Ewa uśmiecha się zwycięsko, wstaje, idzie w jego kierunku. Ewa usiłuje pocałować PIOTRA, przypiera do półki. Piotr odwraca głowę, cofa się, z półki z hałasem zlatują płyty DVD. Ewa ślizga się na jednej z nich, ale nie rezygnuje. Przywiera do Piotra. Piotr stanowczo odsuwa ją od siebie. Ewa patrzy na niego z wściekłością. Ale jest bardzo pijana. Zamierza się na niego, wyprowadza uderzenie. Piotr uchyla się. Ewa traci równowagę, leci do przodu, pada na łóżko traci przytomność. W tym momencie odzywa się dzwonek do drzwi. PIOTR zaskoczony.

Ponowny dzwonek. Piotr wstaje, idzie do przedpokoju. Podchodzi do drzwi. Zagląda przez judasza. Za drzwiami Marta.

PIOTR

O, szyt!!!

Kręci się chwilę w miejscu jak bąk. Potem biegnie na palcach do sypialni, szarpie EWA, EWA trochę odzyskuje przytomność, ale jest mocno zamoczona.

PIOTR

Do szafy!

EWA

(nieprzytomna) co?

PIOTR

(ciągnie ją do szafy) do szafy mówię!

EWA

(nieprzytomnie) no jak lubisz w szafie...

Piotr zamyka pośpiesznie EWE w szafie, zamyka drzwi sypialni. Wraca do przedpokoju otwiera drzwi.

PIOTR

MARTA? Co ty tu robisz, (rozgląda się) gdzie Andrzej?

MARTA

Andrzej? W domu. Ma pudło lodów, a ja mam godzinę zanim je zje.... muszę ci coś powiedzieć!

PIOTR

...(nerwowo) w sumie wychodzę... Opowiesz mi po drodze.

Zaczyna nerwowo zbierać rzeczy w korytarzu i wypychać MARTE za drzwi, MARTA mocno zaskoczona. Piotr kładzie rękę na klamce. Sytuacja wydaje się opanowana.

EWA

Cześć MARTA... .

Marta nieruchomieje. Odwraca się powoli. Ewa stoi w drzwiach sypialni w swojej skąpej, prześwitującej bieliźnie. MARTA wybiega.

95. SCENA

WNĘTRZE. MIESZKANIE PIOTRA. NOC.

Piotr siedzi w fotelu, w tle cicha muzyka. Piotr bierze komórkę, wybija numer.

PIOTR

Marta, oddzwon do mnie, proszę...

96. SCENA

PLNER. PRZED DOMEM MARTY. WIECZÓR.

PIOTR przed DOMEM MARTY, dzwoni domofonem. Nikt nie odbiera. Patrzy do góry na okno. Gaśnie światło. PIOTR wali ręką w ścianę, wsiada na skuter, odjeżdża. Zbliżenie na okna na budynku - MARTA w oknie widzi to, podchodzi od tyłu BARTEK, odciąga ją od okna.

97. SCENA

WNĘTRZE. REDAKCJA HOT. POKÓJ MARTY. DZIEŃ.

MARTA przed komputerem, okno klienta poczty, zaznacza całą listę mejli z adresatem PIOTR i klika „usun”. Wstaje, idzie w kierunku gabinetu EWY.

98. SCENA

WNĘTRZE. REDAKCJA. GABINET EWY. DZIEŃ

Pukanie do drzwi, wchodzi MARTA.

EWA

...jeśli przyszedł tu robić jakieś głupie insynuacje ...

MARTA

(sucho) To nie ma znaczenia.

EWA

No to super. Mam nadzieję pozostaniesz profesjonalistką.

MARTA

Oczywiście. Mam pytanie.

EWA

Tak?

MARTA

Można przyspieszyć ten wyjazd na staż?

99. SCENA

PLENER. NAD WISŁĄ. DZIEŃ.

KONRAD i PIOTR w plenerze. Ubrani na sportowo, uprawiają jogging. W trakcie rozmawiają.

PIOTR

Nie to nie ma sensu, stary ona się nie podda. Jest gorsza jak Stalingrad. Nawet mejle jej słałem... z anonimowego konta.

KONRAD

(cynicznie) No genialne...

PIOTR

W pracy mówią że wyjechała na staż. Mam jej szukać po całej EUROPIE? Pieprzę to Konrad, ile można...

KONRAD

Ta, pewnie teraz pielęgnuje gdzieś swój „uraz”.

PIOTR

My myślimy głową, one urazami. Nie dziwne, że nie możemy się dogadać. u ciebie jak...

KONRAD

Nie pytaj... wiesz, co jest najgorsze?

PIOTR

Różnice kulturowe?

KONRAD

Jej cholerna miłość do Chopina. Żadnego koncertu nie możemy opuścić.

PIOTR

Nie lubisz Chopina? Nie ładnie!

KONRAD

Żelazowa Wola, Duszniki Zdrój, Łazienki, Akademia Muzyczna.. .. wszędzie muszę z nią chodzić.

PIOTR

Wolisz żeby robiła ci sceny zazdrości?

KONRAD

jedno drugiego nie wyklucza. Dostaje hysterii jak mam oprowadzać. Pytam się - o co ci chodzi kobieto? Taka mam robotę, a ona wiesz co mi na to?

PIOTR

Że ma uraz?

KONRAD

Że tak ją poznałem! (pauza) ja bym to nawet rzucił... ile można łązić po starówce. jeszcze chwila, żylaków dostane.

PIOTR

I co? Do biura pójdziesz? W garnitur się wbiję?

KONRAD

bez sensu....

PIOTR

No to witaj w dupie czarnej, w której jesteśmy obaj....

100. SCENA

WNĘTRZE. RESTAURACJA. KUCHNIA. DZIEŃ.

W kuchni praca. Piotr testuje potrawę Japy - to sos. Krzywi

się. JAPA jest przywiązany ścierką do relingu.

PIOTR

Co ty robisz!?!? Co to w ogóle jest!?!?
(pokazuje na ścierki)

JAPA

Asekuracja! (macha ręką, jest wyraźnie pijany, bełkotliwie) W celu doprowadzenia sosu albowiem musimy mieć odrobinę alkoholu, ale tylko odrobinę, lekki wiaterek (JAPA bierze butelkę stojącą na stole i pije z niej, po czym chucha na sos) Proszzzzz...

PIOTR

Ty się z koniem na łby pomyliłeś? Chcesz wylecieć z mojej kuchni?

JAPA

..za chwile wylecimy wszyscy (pokazuje) ooo jak ptaki.... polecimy, wszyscy pięknie, nad domami... jak....

PIOTR

Co ty pieprzysz?

JAPA

Ja? To Ludwik nasz sprzedał..

PIOTR

Słucham???

W tym momencie do kuchni wchodzi LUDWIK. Staje w drzwiach. Patrzy na kuchnię. Widzi pijanego JAPĘ. PIOTR patrzy na LUDWIKA, chce coś powiedzieć, ale LUDWIK kiwa na niego ręką. PIOTR idzie do niego.

101. SCENA

WNĘTRZE. RESTAURACJA. POKÓJ LUDWIKA. DZIEŃ.

Pokój Ludwika. Piotr „na dywaniku”. Widać, że się tłumaczy. LUDWIK jest spokojny.

PIOTR

...chłopaki? No trochę świętowali dzień kucharza... ale wszystko pod kontrolą!

LUDWIK

Oczywiście. Rozumiem.

PIOTR

W takim razie ja nie rozumiem... Mamy długi?

LUDWIK

Długi? Jakie długi?

PIOTR

W takim razie czemu?

LUDWIK

Konie, zawsze kochałem konie!

PIOTR

(opadają mu ręce) a nie, jak konie to wszystko jasne, to ja jakby już nie mam pytań....

LUDWIK

(uśmiech) ale ja mam.....

Piotr wymienia zaskoczone spojrzenie ze spokojnym uśmiechniętym LUDWIKIEM.

102. SCENA

PLENER. PRZED RESTAURACJĄ. DZIEŃ.

Piotr w pełnym rynsztunku, w fartuchu itp. Chodzi nerwowo przed knajpą, odchodzi kawałek dalej, w rękę telefon.

PIOTR

KONRAD? Musimy pogadać. Oddzwoń jak będziesz mógł. Chyba mam pomysł.

PIOTR rusza do restauracji.

103. SCENA

WNĘTRZE. MIESZKANIE KONRADA. DZIEŃ

PIOTR i KONRAD w mieszkaniu, coś liczą przy stole na kalkulatorze, sprawdzają w Internecie (konto w banku), drukują. Potem kreślą na kartce, ustalają. Obok papiery, (wniosek kredytowy), wypełniają do końca.

104. **SCENA**

WNĘTRZE. BANK. DZIEŃ

PIOTR i KONRAD w banku podpisują jakieś papiery. Ściskają sobie ręce z przedstawicielem banku.

105. **SCENA**

WNĘTRZE. MIESZKANIE PIOTRA. ŁAZIENKA. DZIEŃ.

Piotr stoi przed lustrem, ma białą koszulę, widać że się szykuje.

PIOTR

Spokojnie. Mówię ci, że już jadę!

106. **SCENA**

PLENER. PRZED KAMIENICĄ. DZIEŃ.

Przed kamienicą na której szyld NOTARIUSZ stoi KONRAD, dzwoni do PIOTRA. Mijają go ludzie.

KONRAD

No dobrze. Tylko się pośpiesz, Suano mi łeb urwie. Nadal nie wierzy, że kończę z wycieczkami. Jak jej pokaże papier, to może się uspokoi.

W kamienicy widać, że stoi Su-a-no i nerwowo tupie.

107. **SCENA**

WNĘTRZE. DOM PIOTRA. ŁAZIENKA. DZIEŃ.

Piotr przechodzi z łazienki do pokoju, wybiera ubrania z szafy, szykuje się do wyjścia. Dzwonek do drzwi. Już przebrany

Piotr idzie do przedpokoju. Otwiera drzwi. Za drzwiami stoi facet, który go śledził samochodem, to DETEKTYW.

PIOTR
(zaskoczony) Pan mnie śledził!

DETEKTYW
Zlecenie miałem.

PIOTR
Co?

DETEKTYW
Żona MARCO FRATIEGO szukała dowodów zdrady.

PIOTR
Mojej?

DETEKTYW
Nie, swojego męża i pana byłej.

PIOTR
EWA wyszła za mąż?

DETEKTYW
(irytuje się) mało mnie to interesuje, w sumie... szczególnie, że ani jedno, ani drugie mi nie zapłaciło.

PIOTR
I co? Ja mam teraz zapłacić?

DETEKTYW
(pewnie) zapłaci pan. Jest coś, co mogłoby pana zainteresować. Albo tą przyjemną blondyneczkę...

108. SCENA

WNĘTRZE. MIESZKANIE PIOTRA. POKÓJ. CHWILA PO.

Facet wyłącza i wyjmuje płytkę dvd z odtwarzacza. Patrzy na Piotra pytająco.

PIOTR

No dobra, ile pan chce?

109. SCENA

WNĘTRZE, KLATKA SCHODOWA. DZIEŃ.

PIOTR wbiega po schodach. Dzwoni do drzwi, otwiera BARTEK, zaskoczony PIOTR ma w ręku kopertę a w niej płytkę DVD. Widać że BARTEK jest wściekły na PIOTRA.

PIOTR

(dyszy) Cześć.

BARTEK

(zaskoczony) Cześć.

PIOTR

Mam coś dla MARTY.

BARTEK

Chyba trochę za późno, co?

PIOTR

Wiem... ale daj jej to. Proszę.

BARTEK

Jej nie ma.

PIOTR

To też wiem. Wyślij jej to. To bardzo ważne. To nic nie zmieni, ale chce, żeby to miała.

Widać że PIOTR jest bardzo poważny, to robi wrażenie na BARTKU.

BARTEK

(bierze kopertę, widać że PIOTRA skrucha robi na nim wrażenie) Jak tylko doleci. Ma zadzwonić, podać adres. Powiem że byłś...

PIOTR

Lepiej nie... (reflektuje się) Jak to doleci?!
To jeszcze nie wyleciała?

BARTEK

No nie, leci dziś, właśnie odstawiłem ją na lotnisko...

PIOTR nic nie mówi, nie słucha wyrywa BARKOWI kopertę i zaczyna biec po schodach na złamanie karku.

110. SCENA

PLENER. SKUTER. DZIEŃ.

Piotr pędzi ulicami Warszawy. Śpieszy się, wyprzedza, trąbi, klnie. Od czasu do czasu, stając na światłach, wybiera numer komórki Marty, ale nikt tam nie odbiera. W końcu trafia na gigantyczny korek. Wszyscy stoją, klaksony itd. Piotr lawirując skuterką między samochodami brawurowo jedzie w korku.

111. SCENA

PLENER. PRZED LOTNISKIEM. DZIEŃ.

Pod halę lotniska podjeżdża PIOTR, rzuca skuter, biegnie w kierunku wejścia. Innymi drzwiami, z boku wychodzi EWA, obok niej wielki SZWED (blondyn, wielka szczeka), który ciągnie walizki i praktycznie goni EWE. Ta odwraca się i co chwilę drze na niego po szwedzku, facet odpowiada coś cicho, EWA ucina to. Widać, że jest strasznie wkurzona, ale też to ona tu dowodzi. Wsiadają do taksówki, odjeżdżają. PIOTR wbiega do hali, rozgląda się w tłumie ludzi, patrzy na tablicę odlotów, szybko odnajduje PARYŻ, odlot za godzinę, widzi która to bramka, leci tam.

112. SCENA

LOTNISCO. PRZED BRAMKĄ. DZIEŃ.

PIOTR chce przejść, przepycha się przed kolejką na jej początek. Sprawdza stojące w niej osoby, widzi na przedzie kolejki stojącą tyłem dziewczynę z dzieckiem, wygląda jak MARTA, zaraz przejdzie odprawę, PIOTR rozpycha się dopada do

niej.

PIOTR

MARTA!?!

Dziewczyna odwraca się, to nie MARTA. PIOTR zrezygnowany, rozgląda się i teraz widzi odjeżdżając z ANDRZEJKIEM schodami po odprawie MARTE. Jest za późno. MARTA jest za daleko. Widać, że jest załamany. Spóźnił się. Już ma wyjść, kiedy nagle na coś wpada, wyjmując telefon.

113. SCENA

WNĘTRZE. SAMOLOT. DZIEŃ.

Jest już po starcie MARTA i ANDRZEJEK wygodnie moszczą się na siedzeniach, odpinają pasy. Na przedzie samolotu stoi STEWARDESA, za nią na ścianie ekran telewizora.

STEWARDESA

Witam serdecznie na pokładzie naszych linii, wystartowaliśmy zgodnie z planem, lot potrwa niecałe dwie godziny. Za oknem piękna pogoda, widoczność doskonała... Jeśli jednak nie interesują państwa piękne widoki, mamy alternatywny w postaci pokładowego kina, na ekranach którego za chwilę wyświetlimy film. Nasze stewardesy rozniosą też państwu posiłek i napoje ...

Zbliżenie na MARTE i ANDRZEJKA. ANDRZEJK pokazuje coś za oknem.

ANDRZEJEK

Mamo patrz, patrz!

MARTA

(nieobecna) Ślicznie.

ANDRZEJK patrzy dalej, MARTA zamyka oczy, jest zmęczona, przybita. Z przodu samolotu wyjeżdża wózek z posiłkiem, ktoś go pcha, nie widać kto, za tym kimś idzie TOMASZEK i rozdaje posiłki.

Na ekranie pokładowego telewizora pojawi się film.

Zbliżenie na ekran telewizora.

Na ekranie telewizora widać sceny, w których PIOTR wchodzi do mieszkania, zastaje EWE, robi jej awanturę. Całą sceną jest filmowana z ukrytej kamery cyfrowej z okna naprzeciwko, widać bardzo dokładnie Ewę jak napastowała Piotra. Film jest niemy. Leci cała scena nr 94 -akcja z chowaniem EWY do szafy.

Film budzi dość spore zainteresowanie pasażerów.

GŁOS z SAMOLOTU

(jakiś pasażer) Ej! Głośniej!!

ANDRZEJK

Mamo! (szarpie MARTE) mamo!!! Patrz!

MARTA

(nie otwiera oczu) ANDRZEJ, mówiłam ci już...
Chmury jak chmury... bardzo piękne...

ANDRZEJ

Ale patrz tu!

ANDRZEJ szarpie MARTE i pokazuje na ekran, MARTA otwiera oczy szeroko i widzi dalszą część filmu.

Teraz widać MARTE jak wchodzi do mieszkania, PIOTR jej coś tłumaczy, EWA wydostaje się z szafy. MARTA wybiega...

MARTA patrzy i ma coraz szersze oczy, ktoś z samolotu ją rozpoznaje. Głosy: „to ona!?”; „Ale numer! To ona!”. Spore zamieszanie. W tym momencie do MARTY i ANDRZEJKA podjeżdża wózek STEWARTA, TO PIOTR ale widać tylko jego plecy.

PIOTR

Kolacja? Czy obiad?

MARTA

(patrzac na ekran) Obojętnie...

PIOTR

Bo lunch nie, to wiem. To może śniadanie?

MARTA

PIOTR?!

MARTA odwraca wzrok i widzi PIOTRA. Ludzie w samolocie zaczynają pokazywać PIOTRA palcem, głosy: „To on!”. PIOTR się uśmiecha.

ANDRZEJEK

(z uznaniem) Ale jazda.....

PIOTR

Podawane przez beznadziejnie zakochanego durnia, któremu naprawdę nie jest obojętne, co będzie jadła jego kobieta. (pauza) Wyjdiesz za mnie!?

Ludzie zaczynają bić brawo.

KONIEC